Nr. 22. Poznań, czwartek 17 lipca 1924 r. Cena 60 gr.

SPORT ILUSTROWANY

13. VII. Polonia - Posnania 5:1.



Bezskuteczny przebój Niedzielskiego. Fot. Pawlik.





Fot. L. Laks - Łódź.

Najlepsi kolarze łódzcy Oswald i Paweł Müllerzy
z których pierwszy reprezentować będzie Polskę na Olimpjadzie.

Fot. W. Rokosz - Warszawa.

Józef Lange (W. T. C.)
Najlepszy polski długodystansowiec.

Szwecja — Egipt 5 : 0. (Ze Szwecji).



Rydell (najsławniejszy napastnik szwedzki) po rzucie z rogu
strzela trzecią bramkę dla Szwecji.



Za późno wkracza obrona Egiptu i Rydell po raz czwarty
umieszcza piłkę w siatce.



Fot. W. Rokosz - Warszawa.

Jan Łazarski (Cracovia.)
Mistrz Polski na rok 1924.

Cena 60 gr.

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA LIPIEC: Z. 2,— KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378

Nr. 22. | Poznań, czwartek 17 lipca 1924. | Rok I.

NASZE STOSUNKI SPORTOWE Z NIEMCAMI.

Nasze powojenne stosunki sportowe z Niemcami datują dopiero od początku roku bieżącego. Drużyny piłkarskie niemieckie gościły, i to w niemałej ilości, w wszystkich prawie większych miastach Polski: w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Lwowie, Przemyślu, nie zapominając oczywiście o miastach Górnego Śląska, gdzie częstemi są gośćmi. Przyjmowani zostali wszędzie z iście staropolską gościnnością, okazalej może, niż na to sobie w niejednym wypadku zasłużyli. Drużyny niemieckie w spotkaniach z drużynami naszemi zwyciężały i zostawały zwyciężane. Dlatego zapewne, że i przegrywały, nie było w poważniejszej prasie sportowej niemieckiej wzmianek o wynikach danych drużyn w Polsce. Poco przyznawać, że i w Polsce umieją grać w piłkę nożną, innemi słowy: po co ogłaszać przed światem, że w pewnych wypadkach zespoły niemieckie ugiąć musiały czoła przed piłkarzami polskimi?

Twierdzenia te możnaby nazwać domysłami, cóż kiedy te „domysły" znajdują swoje potwierdzenie.

W numerze 27 „Fussball'u" (Monachjum) znajdujemy pierwszą wzmiankę o występie niemieckiej drużyny piłkarskiej w Polsce, a mianowicie mowa tam o „F. C. Fürth". Treść notatki w dosłownem tłomaczeniu brzmi następująco:

„Występy F. C. Fürth w Polsce przyniosły mu dotychczas same zwycięstwa.

Polonja-Warszawa pokonaną została 5 : 1 i 5 : 3.

SC-Przemyśl (mowa o Polonji) uległ w stosunku 5 : 4, przyczem należy wspomnieć, że doskonały sędzia (der gute Panie Schiedsrichter) rozstrzygnął aż na cztery karne przeciwko Fürth'owi.

Pogoń-Lwów, mistrz Polski 1922/24, pokonaną zastała w pierwszem spotkaniu 3 : 2. Wynik gry z dnia następnego jeszcze nas nie doszedł. (podkreślenie Redakcji.)

Gościnność polska zaimponowała Fürth'owi mocno. Zdaje się, że nie wszyscy Polacy są tak nieprzyjemni, jak ci ludzie, którzy w Niemczech wizują paszporty na wjazd do Polski. Wiadomo, że poza granicami swego kraju wydaje się każdy za większego Polaka, niż nim jest w rzeczywistości."

Dziwnem wydaje nam się przedewszystkiem, że do redakcji „Fussballu" nie „doszedł" na czas wynik z drugiego spotkania, a przypuszczamy znów, że nie doszedł dla tego, że „Fürth" dostał w skórę.

Ale takie, czy podobne postępowanie znajdujemy nietylko w prasie sportowej lecz i codziennej Niemiec; i nie tylko w większych miastach, ale również w najbardziej zapadłych miasteczkach prowincjonalnych.

Otóż C-klasowy KS Czarnków (w okręgu poznańskim) sprowadził sobie niemieckiego mistrza okręgowego (Gaumeister) S. V. Hellas z Trzcianki (Schoenlanke) i załatwił się z nim 2 : 1. Gra rewanżowa odbyła się w Trzciance i tam spotkanie zakończyło się remisowo 3 : 3. W sprawozdaniu, które się z tego spotkania ukazało w nrze 153 „Schoenlanker Tageblatt" okłamuje się nasamprzód czytelników tegoż dziennika, że poprzednie spotkanie w Czarnkowie wypadło 2 : 2. Zakończony zaś jest wspomniany artykuł następującym zdaniem:

„Zresztą zdaje się być rzeczą postanowioną, że gra z Polakami („dieses Polenspiel") była pierwszą i ostatnią dla S. V. „Hellas".

Artykuł niniejszy nie może wywołać wrażenia, jakoby wypływał z tendencji antyniemieckiej. Bowiem komu jak komu, ale zwłaszcza nam Wielkopolanom zależało napewno na dobrych stosunkach sportowych z Niemcami, bowiem nie sąsiadujemy (jak Kraków) ani z Czechosłowacją, ani Węgrami, ani (jak Lwów) z Rumunami i Węgrami, ani (jak Wilno) z Finlandją, Estonją itd. i koszt sprowadzania drużyn z wspomnianych kraji związany jest dla nas z zbyt wielkim kosztem.

Bez względu jednak na to, będziemy musieli **zrewidować** gruntownie nasz stosunek sportowy do Niemiec i zaniechać dalszego z nim kontaktu, aż przynajmniej w dziedzinie sportu nie ustanie buta niemiecka i traktowanie nas.

O INTENZYWNIEJSZĄ PRACĘ W KLUBACH NASZYCH.

Jeżeli zastanowimy się głębiej nad przyczynami słabego rozwoju naszych klubów sportowych, a uczynimy to zupełnie objektywnie, to przyjść musimy do przekonania, że za mało w nich pracujemy, a wielu z tych którzy pracować chcą, pracować nie umieją. Nie jest to po części wina nasza. Przyczyna tkwi głębiej. To są skutki długoletniej niewoli. Jesteśmy analfabetami w dziedzinie pracy społecznej. Pomijając to przyznać musimy, że jednakowoż o ile zechcemy, więcej uczynić możemy. Kto bowiem pracuje w klubie? Zarząd! On obmyśla plany, czyni najrozmaitsze zabiegi, by zasilić pustą zazwyczaj kasę. Miesięczne zebranie, którego zadaniem jest

współpracować z zarządem milczy. Frekwencja zresztą członków jest minimalna. To właśnie jest punktem ciężkości, tą zaporą, o którą wszystko się rozbija. Jakże więc zachęcić członków do współpracy, do liczniejszego przybywania na zebrania? Doskonałym środkiem będą wykłady uświadamiające, wykłady treści ogólnej. Członkowie przybywać będą liczniej, chcąc usłyszeć dobry wykład. Bo przecież zadaniem klubu jest nietylko propaganda idei wychowania fizycznego. To byłoby połowicznem pojmowaniem owego zadania. Klub dać musi członkom sposobność zapoznawania się teoretycznego z dodatniemi wpływami sportu na ogólny rozwój ciała, klub troszczyć się musi również o umysłowy ich rozwój. A pewni być możemy, że wtedy i sekcje lekkiej-atletyki szerszego doznają poparcia. Jest bowiem naszą ogólną bolączką, że za mało troszczymy się o tę gałęź sportu. O znaczeniu jej pisano już wiele. Lecz starano się kwestję tę oświetlić zbyt jednostronnie. „Jeżeli zaniedbywać będziemy naszą lekką-atl., to upadną nasze sekcje piłki nożnej!“ Oto najpierwsze argumenty ich. Prawda oczywista, nikt temu zaprzeczyć nie może. Jest jednak jeszcze inna kwestja, której za mało poświęca się czasu i uwagi. A nią jest — znaczenie lekkiej-atl. dla przysposobienia wojskowego. Do tego punktu sprowadzić się dadzą wszystkie usiłowania towarzystw wojskowo-wychowawczych. Wszak im chodzi głównie o stworenie zdrowych fizycznie zespołów wojskowych. Piłkarstwo tu oczywiście ma znaczenie ogromne. Lecz znaczenie jeszcze większe ma lekka-atletyka. Aby jednak osięgnąć ten cel, innemi do niego dążyć musimy drogami. Nie wystarczy codziennie przeskoczyć tyle a tyle razy przez sznur, biedz tyle a tyle metrów, o nie — to za mało. Lekcję tę otoczyć trzeba najtroskliwszą opieką, trenerem zostać może jedynie człowiek znający doskonale rzecz. Plan działalności ułożony musi być z góry, a postępować potem trzeba konsekwentnie. Nie urządzać tyle biegów okrężnych, one przecież nie mają znaczenia dla naszej idei, — narażają klub jedynie na ogromne wydatki. One nie świadczą przecież o działalności na polu wychowania fizycznego, a przynoszą klubowi jedynie uznanie ze strony zwycięzców — za rozdane nagrody. Nie trenować tylko latem, jesienią, trenować również i zimą, nietylko w sali gimnastycznej, a na świeżem powietrzu. Zw. po niemiecku „Gesundheitsmarsch“ o wiele większe przyniesie korzyści, aniżeli gimnastyka — choćby najnowszego systemu.

Bez lekkiej-atletyki marzyć nie można o podnoszeniu poziomu gry naszych drużyn piłkarskich. Cóż bowiem dotychczas dzieje się na tak zw. treningach? Oto ustawia się jedną bramkę (mówię w szczególności o klubach prowincjon.) i ogranicza się na strzelaniu na bramkę. O treningach w całem tego słowa znaczeniu nikt nie myśli. Jakie są następstwa: brak stopingu, brak zgrania się, brak kombinacji i cały jeszcze szereg niedomagań. Przecież i tu pracować bez planu nie można, przecież i tu potrzebne są wiadomości teoretyczne najelementarniejszych zasad gry w piłkę nożną. Kierownictwo i tej sekcji spoczywać musi w doświadczonych rękach.

Za mało czasu poświęca się również pływaniu i łyżwiarstwu. Niestety nie wszystkie miasta posiadają dogodne ku temu urządzenia. Lecz to znów zadanie i to bardzo piękne — Pow. Rady Wychow. Fizycz. Niech ona nie istnieje jedynie na papierze, niech działa.

Pracy jest więc bez liku, pracy bardzo zaszczytnej, bo od niej zależy przyszłość naszej młodzieży i ojczyzny. Nie łudźmy się zapewnieniom, że demokratyzacja sportu u nas raźnem krokiem postępuje, to są jedynie piękne słowa, frazesy. I my sami sobie pracę tę utrudniamy. Na cóż się zdadzą wszystkie te kluby i klubiki, które od niedawnego czasu powstają, jak grzyby po deszczu? Niech będzie w każdym miasteczku jeden klub, a inaczej wyglądać będzie! Wogóle byłoby wskazane, aby kwestją tą zajął się każdy okręgowy związek, i uregulował wszystko, bo przecież nie ilością klubów mierzyć można nasz sport, lecz ich żywotnością i jakością.

Zet-Let.

SPORT POLSKI ZA GRANICĄ POLSKI NA POWIŚLU (PR. WSCHODNIE).

Po plebiscycie i ukończonej emigracji z Powiśla (powiat Sztum i Kwidzyn) do Polski, zabrał się Sekretarjat Związku Polaków w Sztumie do pracy organizacyjnej wśród młodzieży polskiej na Powiślu i w tym celu na wiosnę 1923 r. zapoczątkował polski ruch sportowy. Powstało więc na Powiślu 6 kółek piłki nożnej, których szeregi składają się wyłącznie z młodzieży wiejskiej, t. j. synów gospodarzy i robotników. Pod przewodnictwem Sekretarjatu Związku Polaków zabrała się młodzież z wielkim zapałem do pracy sportowej. Szczególną ruchliwością odznaczyły się kółka sportowe w Waplewie, Starym Targu, Podstolinie i Tychnowach. Odbyło się 12 meczów. Ćwiczenia odbywały się 1—2 razy tygodniowo w wolnych godzinach od pracy. Niektóre z nowopowstałych kółek, jak Zajezierze, Rychendrysy nie odpowiedziały swemu zadaniu z powodu braku na miejscu wybitnych sił. Jednakże kierownicy ruchu sportowego (t. j. obecnie sekretarjat Tow. Młodzieży na Powiślu) nie ustali w swych zabiegach i w tym celu na wiosnę rozpoczęto pracę systematyczną. Bilans tymczasowej pracy przedstawia się wydatnie. Przystąpiono do zorganizowania na Powiślu trzech nowych kółek piłki nożnej w Trzcianie, Cygusach i Telkwicach. Liczba czynnych członków wynosi razem 150. Młody ten ruch sportowy na Powiślu, skupiający w sobie młodzież ubogą, przeważnie z warstw robotników rolnych, częściowo także z gospodarskich synów — wymaga znacznych wysiłków ze strony społeczeństwa tutejszego wobec silnej bardzo kontrakcji ze strony niemieckiej. Zasoby kasy naszej są bardzo nikłe, tak że bardzo trudno nam sprostać z klubami niemieckimi, operującemi znacznemi funduszami i doskonałymi siłami instruktorów, których wielki brak odczuwają kółka polskie. Dzięki tej wyższości, skupiają kółka niemieckie, część nieuświadomionej młodzieży polskiej w swych szeregach. Dla wzmocnienia więc szeregów młodzieży polskiej i postawienia naszych kółek „piłki nożnej“ na wysokości zadania, pożądaną nam jest pomoc z kraju w formie bezpłatnego zasilania nas w literaturę sportową, jakoteż udzielenia pomocy w przyjęciu dwóch naszych sportowców na bezpłatny kurs instruktorski w kraju, a wówczas będziemy mogli sprostać rozpoczętemu ruchowi sportowemu na Powiślu.

PARĘ UWAG O NURKOWANIU SPORTOWEM.

Część pierwsza: Nurkowanie dystansowe.

Pływactwo, jak każda zresztą dziedzina sportu, zamyka w ramach swoich ćwiczenia najróżnorodniejsze, prowadząc w następstwie do specjalizacji sportowej. Jedyną ich wspólną platformą to środowisko — woda basenowa lub bieżąca, element który łączy w całość takie ćwiczenia sportowe jak pływanie wyścigowe, skoki pływackie i piłkę wodną. W tem

miejscu chcę słów parę powiedzieć o nurkowaniu, które znajduje się jeszcze u nas w dużem zaniedbaniu a stanowi umiejętność konieczną dla opanowania całokształtu pływania, umiejętność bardzo w życiu codziennem potrzebną (ratowania tonących) i wyrabiającą odwagę i siłę woli.

Nurkowanie sportowe podzielić możemy na dystansowe czyli powierzchowne i głębokie. Rozpoczyna się je albo stojąc przy ścianie basenu i odpychając się nogami, albo z postawy pływackiej albo wreszcie ze skoku startowego. Stosujemy zwykle styl piersiowy klasyczny, modyfikując w pewien sposób właściwe mu ruchy. Głowa lekko zgięta w karku z twarzą skierowaną ku dnu, ręce robią pociągnięcia krótsze, kierując dłonie ku tyłowi, nogi uderzają więcej ku tyłowi niż ku dołowi, oczy należy trzymać bezwzględnie otwarte i całą uwagę skupić na przedmioty otoczenia. Pewną trudność przedstawia stałe zbaczanie od kierunku prostolinjowego i to w lewo, w skutek silniejszej pracy ręki prawej. Tę skłonność usunąć można przez silniejszą pracę ręki lewej lub co lepiej przez wypuszczenie każdego piątego pociągnięcia ręki prawej lub krótkotrwałe zgięcie ciała w biodrze prawem. Głębokość na jakiej się posuwa płynący ocenić można po uzyskaniu pewnej wprawy z siły wpadającego światła i ciśnienia wody. Wielkość przepłyniętej przestrzeni ocenia się z ilości pociągnięć rąk, licząc 2 m. na każde pociągnięcie. Przy nawrocie, który należy ze względu na niebezpieczeństwo wynurzenia się, wykonywać możliwie najgłębiej bez pomocy rąk i z odbiciem idealnie prostopadłem. Płynąć wogóle najlepiej w głębokości własnej wysokości.

Przygotowanie do nurkowania tworzy oddech, który należy dla celu tego zaprawiać na długo przed przystąpieniem do ćwiczeń w nurkowaniu przy pomocy gimnastyki oddechowej. Płuca przed skokiem do wody należy przy pomocy szeregu głębokich wdechów dokładnie przewietrzyć i następnie zaczerpnąć tyle powietrza, by nurkować bez uczucia parcia w klatcę piersiowej. Wprawni umieją nawet tworzyć w drogach oddechowych pewien zapas powietrza oddechowego przez szczególne ruchy przepony przed skokiem. Przestrzec jednakże należy przed każdą przesadą, która prowadzi do niepożądanych następstw. Pod wpływem bowiem przyduszenia się nurkujący z przyćmioną świadomością płynie dzięki automatyzmowi ruchów pływackich dalej, aż go koledzy klubowi napółprzytomnego nie wyciągną z wody.

Nurkujący orjentuje się w basenie podług pasów, znajdujących się na dnie ich lub brzegów basenu, upustów, schodków i t. p. Stąd — oczy zawsze otwarte!

Szybkość osiągana przez nurka jest zazwyczaj większą od płynącego. Tak n. p. niemiecki rekord pływacki na 50 m. w stylu klasycznym ze skokiem startowym Hansa Lubera wynosił w r. 1913 36⁴/₅ sek. a rekord nurkowy Oskara Schielego 35 sekund! Zwykle udaje się przestrzeń 50 m. ze skokiem — przebyć w około ³/₄ minuty 22—25 pociągnięciami rąk. Ze względu na niebezpieczeństwo przesady — zawody sportowe nie powinny przekraczać 50 m. Ciekawe jest zestawienie rekordów nurkowych.

Niemcy: M. Laible 1909 85 m.
Anglja: W. Reilly 1887 95 m.
Ameryka Półn.: J. Travilla 106 m. (1 m. 48 sek.).

Pożądanem by było, by i w naszym sporcie pływackim wprowadzić w program zawodów wielobojowych nurkowanie i w tym jeszcze roku ustalić polski rekord w nurkowaniu dystansowym. Zawodników z pewnością nie braknie, zainteresowanie publiczności będzie równie wielkiem a korzyść dla propagandy pływactwa nie do zlekceważenia.

Dr. E. Krajewski.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Komunikat nr. 23.

Ostatnie przed wakacjami posiedzenie pełnego zarządu Z. Z. odbyło się w dniu 7 lipca przy dość słabym udziale członków i delegatów związków, a przedmiotem obrad były głównie zmiany statutu Z. Z. Jednogłośnie zapadła uchwała, że w przyszłym statucie należy znieść odrębność statutową Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, a Związek Polskich Związków Sportowych ma być równocześnie Polskim Komitetem Olimpijskim. Dalsze proponowane zmiany statutu dotyczą stałych opłat związków do kasy Z. Z., zależnie od ilości delegatów danego związku, wprowadzenia instytucji zastępców członków zarządu, oraz przyznania delegatom związków na posiedzeniach zarządu głosu stanowczego a nie doradczego tylko, jak to było dotychczas. Po dłuższej dyskusji postanowiono utrzymać dotychczasową zasadę równości głosów związków na walnem zgromadzeniu Z. Z. Za wprowadzeniem zasady proporcjonalności w szczególności uzależnienia liczby głosów danego związku od ilości towarzystw oświadczyli się dwaj członkowie zarządu Z. Z. (kpt. Dziubiński i dr. Orłowicz), wobec czego wniosek ten zgłoszono jako wniosek mniejszości zarządu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Z. Z. postanowiono zwołać na niedzielę 12 października, a będzie ono miało na celu głównie wysłuchanie sprawozdania PKIO z jego dotychczasowej działalności, z prawem udzielenia absolutorjum, uzupełnienia statutu Z. Z. i wybór nowych członków PKIO.

Omówienie spraw organizacyjnych, dotyczących organizacji związków strzeleckiego, myśliwskiego i gimnastycznego, hockeyowego i żeglarskiego, odroczono do posiedzenia zarządu we wrześniu, głównie dla tych spraw odbyć się mającego. Z ubolewaniem przyjęto do wiadomości sprawozdanie inż. Christelbauera, jako delegata Z. Z. na pierwsze narodowe zawody strzeleckie we Lwowie, a to z tego powodu, że obrady połączone z temi zawodami nie posunęły zupełnie naprzód organizacji Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich, a komitet organizujący owe obrady jak gdyby tendencyjnie nie zaprosił na nie inż. Christelbauera, uniemożliwiając tem samem współudział zarządu Z. Z. w organizacji sportu strzeleckiego. Wobec powyższego stanu rzeczy, ponieważ zjazd lwowski nie wydał właściwie żadnych rezultatów organizacyjnych, postanowił zarząd Z. Z. po omówieniu sprawy na posiedzeniu wrześniowem, wystąpić z własną inicjatywą organizacji Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich.

LIST Z BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 11 lipca 1924.

Od 2 tygodni nie mam czego opisywać gdyż football bydgoski na 4 tygodnie skazano na śmierć. Jedyna grająca dotąd dość intensywnie Polonja nie może grać, gdyż blisko połowę jej I drużyny zdyskwalifikowano. Za co? Bo zawołali raz na meczu „offside“, zwracając sędziemu, który stracił panowanie nad swoimi nerwami uwagę, na przeoczony spalony.

Jeszcze większe ale jest zdumienie interesujących się footballem, gdy czyta się komunikat wydz. gier i dysc. T. Z. O. P. N. że dyskwalifikacja następuje wskutek „brutalnej gry i krytyki sędziego przez ukaranych“.

Nie chcę przypuszczać, że władza, powołana do popierania sportu tendencyjnie uniemożliwiałaby pracę tutejszemu klubowi, gdyż stwierdzam, że z 4 zdyskwalifikowanych tylko 1 podczas zawodów grał nie fair, jakim prawem krzywdzi się zatem dalszych 3 ukaranych a pozatem klub sp. Polonja, przedstawiając go zupełnie niesłusznie jako drużynę grającą brutalnie?

O ile zaś sędzia, który swojem zachowaniem się na boisku tutejszem stworzył sobie antypatję w Bydgoszczy dla zemsty rzuciłby potwarz na drużynę Polonji, to należałoby go za to surowo ukarać.

„Gdy chcesz grać football idź „pierunie" do wojska!" wołam każdemu indagującemu mnie sportowcowi bydgoskiemu, gdy mnie się pyta gdzieby sobie potrenować lub mecz urządzić można. Dla cywilów niema w Bydgoszczy miejsca do uprawiania sportu. Ze zazdrością patrzymy na wojsko które na placach wojskowych może grać ile serce zapragnie. Utworzyły się też przy każdej formacji wojskowej w mieście drużyny footbalowe, które rozgrywają często między sobą zawody. Mimo, że pokazują niektóre pułki dość ładną grę, publiczności zadowolić nie mogą.

Dnia 3 sierpnia r. b. wreszcie przyniesie nam pan Prezydent Państwa zbawienie, otwiera w tym dniu wybudowany przez miasto stadjon. Sportowy świat nasz już dzisiaj czyni wielkie przygotowania by stworzyć wielki program. Wszyscy jesteśmy jednego zdania, że na tę uroczystość powinna przyjechać „Warta" nasz mistrz Wielkopolski, który tu w Bydgoszczy cieszy się wielką sympatją i pomódz nam popchnąć sport na szersze tory. **Fuli.**

LIST ZE SZWECJI.

Norrköping, 4 lipca 1924.

W Szwecji gościło w ostatnich czasach dużo egzotycznych gości, najpierw zawitał do nas turecki zespół olimpijski i podróżował po kraju, po nich zespół egipski, aby się zrewanżować za Paryż. U Turków zadziwiała ich szybkość, jednak odnośnie do opanowania piłki i kombinacji należy im się wiele nauki. Pierwszy występ **Turków** z **„Sleipner-Norrköpping"** zakończył się porażką gości w stosunku 1 : 4, w **Sztokholmie** natomiast odnieśli zwycięstwo 2 : 1 przeciwko **„Hammerby"** ulegli jednak 0 : 1 przeciwko zespołowi A. I. K.-Djurgarden.

Opis gry **Szwecja** — **Egipt** 5 : 0 — równy wynikowi z Paryża — dał „Sp. Il." już w ostatnim numerze. Do przerwy grali Szwedzi w „stylu olimpijskim" i uzyskali wynik 4 : 0; za to po przerwie gra osłabła, i tylko jedna bramka była owocem usiłowań naszej drużyny. Szwecka drużyna olimpijska zgrana obecnie jest doskonale i robi zupełnie wrażenie drużyny jednolitej, klubowej, i trudno byłoby ją obecnie pokonać, o czem świadczą uzyskane wyniki: na Polskę 5 : 1, na Belgję 8 : 1, na Egipt 5 : 0, na Szwajcarję 1 : 2, na Holandję 1 : 1 i 3 : 1, na Danję 3 : 2 i na Egipt 5 : 0. Zadziwiającem jest, że w roku bieżącym wybijają się w naszym zespole napastnicy, podczas gdy w latach ubiegłych ostoją drużyn naszych byli obrońcy.

Dnia 1 lipca wygrała reprezentacja Egiptu przeciwko **reprezentacji Sztokholmu** 4 : 3; wynik ten nie zadziwia, gdyż składu zespołu sztokholmskiego porównać nie można z naszym zespołem olimpijskim. Gra Egipcjan w polu jest bez zarzutu, jednak pod bramką są oni zupełnie bezradni.

Thure C-son.

ZWIERCIADŁO.

Zawsze na posterunku!

Mój przyjaciel Karol przychodzi dziś do mnie wielce rozentuzjazmowany, nie bez przyczyny! Złapał wakacje i.... zaliczkę i wynosi się z Poznania. I to nie do Puszczykowa, an Ludwikowa, tylko hen! — do Warszawy. Ale nie to było przyczyną jego „najazdu". Mój przyjaciel Karol znalazł się tak zupełnie przypadkiem na meczu Polonja — Warta i od tego dnia stał się takim sportowcem, że postanowił chodzić na wszystkie matche i mecze i wróżę mu z tego miejsca, że za miesiąc będzie albo redaktorem pisma sportowego (umie pisać bezbłędnie), albo zasiadywać będzie w zarządzie jakiegoś związku sportowego (ma czas i umie „ciągnąć"). W tym dniu, jak już wyżej powiedziano, przybiega do mnie i nic nie mówiąc wyjmuje jedną z popularnych gazet krakowskich, wskazuje tryumfująco palcem.... a ja czytam: „Zagraniczne drużyny w Warszawie... Telefonem od naszego korespondenta.. W sobotę i w niedzielę... grają... w Warszawie... **A. C. Florisdorf, najlepszy klub sportowy wiedeński!"**

Oczywiście! Pan dziennikarz był na posterunku, gdzieś coś słyszał i zrobił z Florisdorfu, jakiejś B-klasowej wiedeńskiej tandety, najlepszy klub wiedeński. Takie coś! Metamorfozy Ovidiusza ciałem się stają, dzięki sprytowi Jego Wielmożności pp. Korespondenta.

A biedny Karol, zasmucony mym wytłomaczeniem odszedł. Nie będzie widział w Warszawie ekstraklasy zagranicznej mimo przyrzeczenia p. dziennikarza.

Kochany Karolu! Chociażby nawet 100 własnych korespondentów dziennikarskich własnym telefonem właśnie ci doniosło, że gra wspaniała... fenomenalna... mistrzoska... drużyna... przyjmij zawsze takie i podobne wiadomości sportowe krytycznie do wiadomości. Zych.

VIII. OLIMPJADA.

Paryż, dnia 5-go lipca 1924 r.

Stade de Colombes.

Godz. 3 po południu, około 25000 widzów zapełniło trybuny. Na boisku 4 orkiestry i 700 śpiewaków wykonują po kolei numery koncertowe programu. O godz. 3 m. 10 przyjechał Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej p. **G. Doumerge** i w asystencji księcia Walji, księcia Szwecji, księcia Rumunji, oraz członków Senatu i Parlamentu, wchodzi na trybunę honorową witany „Marsyljanką“ i hucznemi oklaskami publiczności.

Brama Maratońska się otwiera i przy dźwiękach muzyki na boisko wychodzą w porządku alfabetycznym atleci 43 narodowości (Chiny i Litwa są nieobecni). W defiladzie uczestniczyło około 5000 atletów. Podczas defilady kilka samolotów przelatuje nad boiskiem i widać wyraźnie jak pasażerowie kręcą aparaty kinematograficzne. Defilada się ciągnie witana pokolei przez rozentuzjowaną publiczność. Wreszcie na pole wychodzą atleci Polski, na przodzie Cejzik niesie plakat z napisem **„Pologne“** w odstępie 10 kroków Szydłowski trzyma sztandar narodowy i znów w odstępie 10 kroków zastęp lekkoatletów i wioślarzy; twarze uśmiechnięte, idą pewnie lecz czuć że są przejęci. Powszechny zachwyt wywołał wygląd naszych wioślarzy.

Defilada się kończy i atleci się ustawiają na polu, twarzą do trybun oficjalnych.

Na dany znak wychodzą naprzód, przed trybunę, sztandary i ustawiają się półksiężycem dookoła niewielkiego wzniesienia, naprzód wychodzi atleta Geo André, wchodzi na wzniesienie, prawa ręka do góry (ten ruch powtórzony przez wszystkich atletów na boisku) głośno cytuje przysięgę.

Na wzniesienie przed trybuną honorową wchodzi Prezes F. K. O. hr. Clary i zwracając się do p. Prezydenta prosi go o ogłoszenie otwarcia VIII Olimpjady poczem p. Prezydent z miejsca proklamuje otwarcie Olimpjady.

(Przy pomocy specjalnie ustawionych megafonów wszystkie mowy są jednocześnie słyszane na wszystkich trybunach.)

Przysięga skończona i w powietrze wbijają się setki gołębi wypuszczonych z boiska podług tradycji, jednocześnie grzmi salwa półbaterji ustawionej około stadjonu i znów w tym samym porządku dalszy ciąg defilady tym razem zastępy atletów giną z powrotem w paszczy bramy Maratońskiej.

Wuge.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE.

1-szy dzień zawodów.

400 mtr. z płotkami (przedbiegi).

1-szy przedbieg, 1. Brookins (St. Zled.) 54“4/5, 2. Lara Munoz (Czili).
2-gi przedbieg, 1. Coutler (St. Z.) 55“, 2. Vilen (Finl.).
3-ci przedbieg, 1. André (Franc.) 56“, 2. Thorsen (Danja).
4-ty przedbieg, 1. Viel (Franc.) 57“1/5, 2. Kukola (Finl.).
5-ty przedbieg, 1. Taylor (St. Z.) 55“4/5, 2 Blackett (Anglja).
6-ty przedbieg, 1. Siley (St. Zied.) 56“4/5, 2. Facelli (Wł.).
Polska tego biegu nie obsadziła.

Skok wwyż z rozbiegiem (przedskoki).

Zostali zakwalifikowani do finału następni zawodnicy, którzy skoczyli ponad 1 mtr. 83 c.: 1. Poor (St. Zjed.), 2. Guilloux (Franc.), 3. Osborn (St. Zj.), 4. Roberts (Afryka Połud.), 5. Lewden (Franc.), 5. Gaspar (Węgry). 7. Jansson H. (Szwecja), 8. Helgeben (Norw.), 9. Brown St. Zjed.).

Rzut oszczepem (kwalifikacja i finał).

Zostali zakwalifikowani do finału: Myrra (Finl.), Lindstrom (Szwecja), Oherst (St. Zjed.), Ekgvist (Finl.), Neufeld (St. Zjed.), Blomquist (Szwecja).

1-szy Myrra (Finlandja), 62 mtr. 96 — Mistrz Olimpijski.

2-gi Lindstrom (Szwecja), 59 mtr. 92, **3-ci Oherst** (Stany Zjedn. Półn. Am.), 58 mtr. 25.

Po ogłoszeniu tych wyników na maszcie powoli podnoszą chorągiew Finlandji przy dźwiękach hymnu narodowego, z prawej strony chorągiew Szwecji i z lewej — Stanów Zjednoczonych. Publiczność wstaje i w różnych językach wznosi okrzyki.

Polskę reprezentował Szydłowski który to, widocznie nieusposobiony, rzucił najdalej 46 mtr.

100 mtr. (przedbiegi).

1-szy przedbieg, 1. Murchison (St. Zj.) 10“1/5, 2. Porrit (Now. Zelandja).
2-gi przedbieg, 1. Coaffee (Kanada) 11“, 2. Bonacina (Włochy).
3-ci przedbieg, 1. Paddock St. Zj.) 11“1/5, 2. Sevisco (Łotwa).
4-ty przedbieg, 1. Degrelle (Franc.) 11“, 2. Halm (Finl).
5. Dobrowolski (Polska) przedostatni).
5-ty przedbieg, 1. Kurunczy (Węgry) 11“2/5, 2. Oja (Łotwa).
6-ty przedbieg, 1. Broos (Holandja) 11“, 2. Dustan (Afr. Połud.).
7-y przedbieg, 1. Royle (Anglja) 11“, Frangipane (Włochy).
6. Weiss (Polska) miał nogę nadwyrężoną na treningu.
8-y przedbieg, 1. Rangeley (Angl.) 11“, 2. Van den Bergh (Holandja).
9-y przedbieg, 1. Heise (Franc.) 11“1/5, 2. Rozsahegyi (Węgry).
10-ty przedbieg, 1. Nichol (Angl.) 11“. 2. Brochard (Belgja).
11-ty przedbieg, 1. Bowman (St. Zjedn.) 11“, Strebi (Szwajcarja).
12-ty przedbieg. 1. Nester (Kanada) 11“1/5, 2. Van Kampen (Holandja).
13-ty przedbieg, Scholz (St. Zjedn.) 10“4/5 2. Hammer (Luksemburg).
14-ty przedbieg, 1. Abrahamsh (Angl.). 2. Carr (Australja).
15-ty przedbieg, 1. Mourlon A. (Franc.) 11“, 2. Torre (Włochy).
16-ty przedbieg, 1. Mendizal (Hiszpanja) 11“2/5, 2.Vince (Kanada).
4. Sośnicki (Polska) o pierś (przedostatni).
17-ty przedbieg, 1. Gerö (Węgry) 11“, 2. Mourlon R. (Francja).
4. Szenajch (Polska).

Szenajch bardzo zdenerwowany i po dwuch falsstartach został upomniany przez startera, co jeszcze gorzej podziałało na naszego mistrza; przychodzi ostatnim o 1 metr poza Gerö.

800 mtr. (przedbiegi).

1-szy przedbieg, 1. Wiriath (Franc) 1‘59“ 2. Richardson (St. Zjed.) 3. Jansson G. (Finl.).

2-gi przedbieg, 1. Oldfield (Afr. Pół.) 1‘58“, 2. Hougton (Angl.), 3. Enck (St. Zjed.).

3-ci przedbieg, 1. Martin (Szwajc.) 2“1/5“, 2. Lundgren (Szwecja), 3. Harris (Kanada).

Mistrz Finl. Nurmi wycofał się jak również i Świętochowski (Polska).

4-ty przedbieg, 1. Paulen (Holland) 1‘59“1/5, 2. Waiters (St. Zjed.), 3. Mac Kay (Kanada).

Jaworski (Polska) prowadził od 400 m. lecz na 700 m. upadł i został wyniesiony z boiska.

5-ty przedbieg, 1. Johansson R. (Szwecja) 1‘57“1/5, 2. Morren (Belgja), 3. Mountain (Anglja). **8-my Ołdak (Polska).**

6-ty przedbieg, 1. Jensen (Danja) 1‘58“ 2/5, 2. Mac Eachern (Irlandja), 3. Dodge (St. Zjed.), **4. Kostrzewski (Polska).**

7-my przedbieg, 1. Stallard (Angl.) 1,57“3/5, 2. Philipps (Franc.), 3. Larsen (Danja).

8-my przedbieg, 1. Lowe (Angl.) 1‘58“, 2. Baraton (Franc.), 3. Hoff (Norwegja).

Wszyscy zawodnicy, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca są zakwalifikowani do półfinału. Reprezentanci Polski nie zajęli żadnego miejsca chociaż dali ze siebie wszystko co mogli i walczyli do ostatniego tchu.

100 mtr. ćwierć finału.

Zawodnicy, którzy zajęli na przedbiegach 1 i 2 miejsca zostali zakwalifikowani do ćwierć finału.

1-szy przedbieg, 1. Murchison (St. Zjed. 10“4/5, 2. Frangipane (Wł.).

2-gi przedbieg, 1. Bowman (St. Zjed.) 10“4/5, 2. Porrit (N. Zel.).

3-ci przedbieg, 1. Coaffe (Kanada) 10“4/5, 2. Nichol (Angl.)

4-ty przedbieg, 1. Abrahamsh (Anglja 10“3/5, rekord olimpjjski wyrównany. 2. Hester (Kanada).

5-ty przedbieg, 1. Poddock (St. Zjed.) 10“4/5, 2. Degrelle (Francja).

6-ty przedbieg, 1. Scholz (St. Zjed.) 10“4/5. 2. Carr (Australja).

Poza wyrównaniem rekordu olimpijskiego przez Abrahamsh‘a rzuca się w oczy równy czas sprinterów Stanów Zjednoczonych, wszyscy mają 10“4/5. **Walka w półfinale zapowiada się zaciętą.**

400 mtr. z płotkami (półfinał).

1-szy półfinał, 1. Brookins (St. Zjed. 54“3/5, 2. Toylor (St. Zjed.), 3. Vilen (Finl.)

2-gi półfinał, 1. Riley (St. Zjed.) 56“3/5, André (Francja), 3. Blackett (Anglja).

Bieg 10000 mtr.

Ku wielkiemu niezadowoleniu publiczności **mistrz Nurmi wycofuje się z tego biegu nie chcąc konkurować ze swoim rodakiem i przyjacielem Ritola.** Startuje 38 zawodników lecz z miejsca para Wide (Szwecja) i Ritola (Finlandja) wyrywają się naprzód i powoli lecz pewnie zaczynają się oddalać od grupy czołowej; na przeciągu czterech kilometrów prowadzi Wide lecz z początku piątego kil. Ritola wychodzi na czoło i tak pozostaje do końca. Dwa rekordy zostały pobite lecz czas mógłby być o wiele lepszy. Ritola nie zrozumiał uprzedzenia że biegnie ostatnie okrążenie i nie finiszował; po skończeniu biegu znów nie zrozumiał znaków że bieg jest skończony, biegł dalej a dopiero kilku fotografów zastąpiło mu drogę, wstrzymali go i ku wielkiemu jego zdumieniu oświadczyli mu że przebiegł już 400 mtr. więcej.

Rezultat biegu 10000 mtr.:

1	klm.	2‘47“4/5	Wide, Ritola
2000	mtr.	5‘45“1/5	„ „
3000	„	8‘47“2/5	„ „
4000	„	11‘52“3/5	„ „
5000	„	15‘1/5“	Ritola, Wide
6000	„	18‘5“3/5	„ „
7000	„	21‘5“3/5	Ritola sam
8000	„	24‘14“1/5	„
9000	„	27‘19“3/5	„

10000 „ 30'23"1/5 Ritola (Finlandja) rekord olimpijski i świata. Mistrz Olimpijski.

2-gi **Wide** (Szwecja) **30'50"4/5** (rekord Szwecji), 3-ci **Berg** (Finlandja), 4-ty **Sipila** (Finlandja), 5-ty **Harper** (Anglja), 6-ty **Britton** (Anglja).

Po ogłoszeniu wyników znów na maszcie głównym podnosi się powtórnie tego dnia chorągiew **Finlandji** przy dźwiękach hymnu narodowego oraz z lewej strony chorągiew Szwecji i z prawej — Finlandji.

Rezultaty dnia:

1. **Finlandja 30 punktów**
2. **Szwecja 11 punktów**
3. **Stany Zjedn. A. P. 6 punktów**
4. **Anglja 3 punkty.**

W pierwszym dniu zawodów lekko-atletycznych 45.000 widzów było obecnych. Największą sensacją tego dnia był bieg na 10 kilometrów. Nurmi nie brał udziału. Do 6000 metrów była to walka między Ritolą (Finlandja) a Wide‘m (Szwecja). Prowadził Wide, krótko za nim biegł długi Ritola. Po 6 kilometrach odstęp pomiędzy nimi się powiększył. Przy 8000 mtr. Ritola zostawił Szweda już o 100 mtr. Taśmę pierwszy przerwał Ritola, ustanawiając nowy rekord światowy o 8 sekund lepszy, który sam ustanowił, a dzień poprzednio przez Międzynar. Kongres lekko-atletyczny dopiero został uznany. Czas 30,27 min. Jako drugi przybiegł Wide o 200 mtr. wstecz. Jako trzeci i czwarty Berg i Sypilae (obaj Finlandja).

Drugi dzień.

7. 7. Publiczności około 15.000. Pogoda piękna.

Finał biegu na 100 mtr. 1) Abrahams (Anglja) 10,6 sek. (rekord olimpijski); 2) Scholz (Ameryka) 10,8 sek.; 3) Porrit (Nowa Zelandja): 4) Bowman, 5) Paddock, 6) Murchison (wszyscy Ameryka). Pierwszy zaraz start się udał. Już 20 mtr. przed metą zwycięstwo Anglika było pewne. To nieoczekiwane (przez większość) zwycięstwo Anglika wywołało kolosalne zadowolenie publiczności, jak również kolonji angielskiej. Publiczność amerykańska opuszcza trybunę. Książę Walji na cześć zwycięzcy wydał souper honorowe.

Biegi 800 mtr. (półfinał). 1 bieg: 1) Stallard (Anglja) 1.54.2 min.; 2) Richardson (Ameryka); 3) Martin (Szwajcarja). **2 bieg:** 1) Lowe (Anglja) 1.56.8 min.; 2) Hougton (Anglja); 3) Watters (Ameryka). **3 bieg:** 1) Dodge (Ameryka) 1.57.4 min.; 2) Euck (Ameryka); 3) Hoff (Norwegja). Hoff przy mecie pada wyczerpany, za kilka minut wstaje.

Finał biegu 400 mtr. z płotkami. Zwycięstwo odniosła Ameryka przez Taylor‘a, który ustanowił **nowy rekord światowy,** lecz rekord nie będzie zarejestrowany z powodu powalenia przez niego 2 płotków. Czas 52.6 sek. 2) Wilen (Finlandja) 4 mtr. wstecz. 3) Riley (Ameryka). 4) André (Francja). Brookins (przybiegł jako drugi) i Blackett zdyskwalifikowani za potrącenie trzech płotek. Do 200 mtr. prowadził André.

W skoku w zwyż zwycięstwo odniósł **Osborne (Ameryka)** 1.57.4 min.; 2) Enck (Ameryka); 3) Hoff (Nor-1.95 mtr. 3) Lewden (Francja) 1.92 mtr. 4) Poor (Ameryka) 1.88 mtr. 5) Gaspar (Węgry) 1.88 mtr. Osborne próbuje pobić rekord światowy i 3 razy skacze 2.02 mtr., lecz każdym razem strąca listwę tylko o włos.

Bieg 3000 mtr. z przeszkodami (półfinał). 1 bieg: 1) Katz (Finlandja) 9.43.4 min. 2) Bontemps (Francja). 3) Montague (Francja). **2 bieg:** 1) Izola (Włochy) 9.57.8 min. 2) Devanay (Ameryka). 3) Ebb (Finlandja). **3 bieg** (5 zawodników): 1) Ritola (Finlandja) 9.59 min. 2) Rick (Ameryka). 3) Newey (Anglja). 4) de Coninck (Francja). **5) Ziffer (Polska)** 60 mtr. wstecz za zwycięzcą. Ziffer bardzo dobry w polu, zdradza absolutną nieumiejętność brania przeszkód, wobec tego nie mógł zająć innego miejsca jak piątego.

Pięciobój. 31 zawodników. 1) Lehtonen (Finlandja) 16 punktów. 2) Sonfay (Węgry) 18 p. 3) Le Gendre (Ameryka) 20 p. 4) Unger (Szwecja) 24 p. Le Gendre w pięcioboju ustanowił **nowy rekord światowy w skoku wdal**, skacząc 7,765 mtr. ......7 i 3/4 mtr.! ! !

Trzeci dzień.

8. 7. Główną atrakcją trzeciego dnia był **bieg rozstrzygający na 800 mtr.**, w którym znów Anglja zdobyła pierwsze miejsce przez Lowe, bijąc Szwajcara Martin o pierś w czasie 1,52.4. Trzecim był Enck (Ameryka) przed Stallard‘em (Anglja) który uchodził za faworyta. 5) Richardson. 6) Podge. 7) Watterson (wszyscy Ameryka). 8) Hoff (Norwegja).

W skoku w dal i rzutem kulą zdobyli amerykanie pierwsze miejsce. Murzyn Houbbard (Ameryka) skoczył 7,445 metrów uzyskując pierwsze miejsce. 2) Gourdin (Ameryka) 7,275 mtr. 3) Hansen (Norwegja) 7,26 mtr. 4) Toulos (Finlandja) 7,07 mtr. 5) Wilhelme (Francja) 6,99 mtr.

6) Solażui (Hiszpanja) 6,92 mtr. Le Gendre (Ameryka) nowy rekordzista światowy nie był zgłoszony. **Sośnicki (Polska)** zajął jedno z miejsc ostatnich, skacząc 5.67 mtr. W rzucie kulą pierwsze trzy miejsca zajęli Amerykanie z następującemi wynikami: 1) Housen 14.99 mtr. 2) Hartranft 14.98 mtr. 3) Hills 14.65 mtr. 4) Torpo (Finlandja) 15.45 mtr. Zwycięzca w tej konkurencji na VII Olimpjadzie w Antwerpji Finlandczyk Poerhoele z rzutem 14.10 mtr. został bez miejsca.

Zwycięscy w przedbiegach na 200 mtr. Kinsman (poł. Afryka) 21,8 sek.; Norton (Ameryka) 22,4; Liddel (Anglja) 22,2; Porrit (Nowa Zelandja) 22,4; Broos (Holandja) 22,6; Scholz (Ameryka) 22,4; Carr (Australja) 22,6; Nichel (Anglja) 22,6; bije Gerö (Węgry); Abraham (Anglja) bije Paddock'a po zaciętej walce. Brochart (Belgja) 22,4; Kurunczy (Węgry) 22,6; Hill (Ameryka) 22,- sek. **Szenajch i Weiss (Polska)** w tymże biegu wyeliminowani.

Półfinały na 110 mtr. z płotkami. 1 bieg. 1) Kinsey (Ameryka) 22.2 bije Nichol (Anglja); Abrahams (Anglja) 22 sek. przed Norton (Ameryka); Gero (Węgry); Carr (Australja) 21.8 sek.; Scholz (Ameryka) 21,8 sek,; Porrit (Nowa Zelandja) 22 sek.bije Mourlon (Francja). Faworytem jest Scholz.

Półfinał na 110 mtr. z płotkami. 1 bieg. 1. Kinsay (Ameryka) 15,4 sek.; 2. Peterson (Szwecja). **2 bieg.** Christiernsson (Szwecja) 15,2 sek.; 2. Anderson (Ameryka). **3 bieg.** Gouterie (Ameryka) 15,2 sek.; 2) Atkinson (poł. Afryka).

Przędbiegi na 5000 mtr. 1 bieg. 13 zawodników. 1) Rastas (Finlandja) 15,22.2 min. 2) Okasadi (Japonja), 3) Erikson (Szwecja), 4) Mascanse (Francja). **Ziffer (Polska)** przybiegł jako jedenasty. **2 bieg.** 1) Nurmi (Finlandja), 2) Dolques (Francja), 3) Sypilae (Finlandja), 4) Sanderse (Anglja). Nurmi biegł z zegarem w prawej ręce i przy każdej przebytej rundzie (500 mtr.) kontrolował czas swój i tempo. **Szelestowski (Polska)** na przedostatniem miejscu zupełnie wyczerpany, o całe okrążenie (500 mtr.) wstecz za Nurmim. **3. bieg.** 1. Romig (Ameryka 15,14.6 min., 2. Wide (Szwajcarja), 3. Ritola (Finlandja), 4. Clibon (Anglja).

Czwarty dzień.

9. 7. **Finał biegu na 200 mtr.** 1) Scholz (Ameryka) 21,6 sek., 2) Paddock (Ameryka) o pierś wstecz, 3) Liddel (Anglja), 4) Hill (Ameryka), 5) Norton (Ameryka). Abrahams (Anglja) zwycięzca biegu na 100 mtr. przybiegł dopiero jako 6-ty.

Finał biegu na 110 mtr. z płotkami. 1. Kinsey (Ameryka) w świetnym czasie 15 sek., 2) Atkinson (poł. Afryka), 3) Peterson, 4) Christiensson (obaj Szwecja), 5) Anderson (Ameryka). Amerykanin Gouterie, który uchodził za faworyta, został, z powodu obalenia 3 płotków, wyeliminowany.

W **finale na 3000 mtr. z przeszkodami** Ritola (Finlandja) odniósł drugie swoje zwycięstwo bijąc Katz'a (Finlandja) w czasie 9.33.6, 3) Bontemps (Francja), 4) Rick (Ameryka), 5) Ebb (Finlandja), 6) Montagu (Anglja).

Do finału w **biegu na 1500 mtr.** kwalifikowali się Luoma, Nurmi, Peussa, Lievendahl (Finlandja), Wiriath (Francja), Schaerer (Szwajcarja), Lowe, Stallard, Spencer (Anglja), Watson, Hahn, Buker (Ameryka). W przedbiegach zajął **Jaworski (Polska)** miejsce przedostatnie o 120 mtr. za zwycięzcą Nurmi'm. **Kostrzewski (Polska)** również przedostatnie miejsce 60 mtr. za zwycięzcą Peussą.

W **skoku o tyczce** do finału stają amerykanie Barnes, Brooker, Graham i Spearow, kanadyjczyk Pickard, belgijczyk Henrijean i duńczyk Petersen. **Adamczak (Polska)** został wyeliminowany, osięgając 13.40 mtr.

Piąty dzień.

10. 7. Przy pięknej pogodzie 20 000 widzów. **Paavo Nurmi dwa razy zwycięzcą.**

Bieg 1500 mtr. (finał). 1) Nurmi Finlandja) 3.53.6 min. (rekord olimpijski), 2) Schaerer (Szwajcarja) 20 mtr. wstecz, 3) Stallard (Anglja), 4) Lowe (Anglja), 5) Buker (Ameryka). Nurmi staje do biegu z chronometrem. Od startu prowadzi Lowe. Wtem Nurmi się wydziera, pokazując na zegar swój i rozpoczyna tempo mordercze. 400 mtr. przebiega w czasie 56 sek., 500 mtr. 1.13 min., 1000 mtr. 2.31. Schaerer i Stallard 30 mtr. za nim. Walka przy 1000 metrach jest już rozstrzygnięta. Nurmi się nie wytęża i tak zostaje o 1 sekundę wstecz od swego rekordu. Schaerer przy końcu znacznie się poprawia. Godzinę później **bieg na 5000 metrów (finał).** Do startu stają: 4 finlandczyków, 2 szwedów, 2 anglików, 2 francuzów, 1 amerykanin i 1 japończyk. Od startu prowadzi Wide (Szwecja), za nim Ritola (Finlandja), Nurmi biega na 6-tym miejscu. Czas na 1000 mtr. 2.58 min. w następującym porządku: Wide, Ritola, Nurmi. Przy 2500 mtr. Nurmi idzie na pierwsze miejsce. Przy 3000 metrach czas 8.42.6 min. Ostatnie metry przed metą walką Ritola z Nurmi, Nurmi zwycięża w czasie 14.31.2 min. Ritola na drugim miejscu o 1 mtr. wstecz. 3) Wide (Szwecja), który biegał eleganckim stylem 100 mtr. wstecz. 4) Romig (Ameryka), 5) Sypilae (Finlandja), 6) Clibon (Anglja), Japończyk Okazaki przy mecie pada wyczerpany.

W **biegach na 400 metrów (półfinały)** Imbach (Szwajcarja) pobił Engdahla (Szwecja) w **48 sekundach,** co stanowi **rekord światowy.** Był to piękny bieg. Engdahl który miał najgorszy bo szósty tor tylko o 1½ mtr. wstecz. Do jutrzejszego finału oprócz tego kwalifikowali się: Fitch i Taylor (Ameryka) Jansson (Szwecja), Betts i Oldfield (poł. Afryka), Buttler i Liddel (Anglja), Paulen (Holandja), Hoff (Norwegja) i Johnston (Kanada).

W **rzucie młotem** zwyciężył student amerykański Tootell, osięgając 53,29 mtr., 2) Cochraue (Ameryka) 50,84 mtr., 3) Nokes (Anglja) 48,87 mtr., 4) Erikson (Finlandja) 48,745 mtr., 5) Skold (Szwecja) 45.285 mtr.

Skok o tyczce (finał). 1) Barnes 3,95 mtr., 2) Graham 3,95 mtr., 3) Brooker 3,90 mtr. (wszyscy Ameryka), 4) Peterson (Danja) 3,90 mtr., 5) Pickard (Kanada) 3,80 mtr. 6) Spearow (Ameryka) 3,70 mtr.

Szósty dzień.

11. 7. **Rekord światowy na 400 mtr. wczoraj ustanowiony, dzisiaj znów dwa razy pobity.**

400 mtr. (półfinały).

1 bieg. Fitch (Ameryka) 47,8 sek. (rekord światowy), 2) Butler (Anglja), 3) Johnston (Kanada), 4) Paulen (Holandja), 5) Betts (poł. Afryka), 6) Engdahl (Szwecja).

2 bieg. Liddel (Anglja) 48,2 sek., 2) Imbach (Szwajcarja) który w przedbiegu wczorajszym ustanowił rekord światowy. 3) Taylor (Ameryka), 4) Hoff (Norwegja), 5) Svensson (Szwecja), 6) Oldfield (poł. Afryka).

400 mtr. (finał).

Była to walka zwycięzców z 2 półfinałów. Liddel mając tor zewnętrzny, prowadzi od startu w tempie szalonem i przy 370 mtr. już jest kilka metrów przed Taylorem, zwycięzcą w biegu na 400 mtr. z płotkami, który pada 5 mtr. przed metą przez co Fitch zdobywa 2 miejsce. Czas Liddel'a 47.6 sek. jest znów nowym rekordem światowym. 3) Butler (Anglja), 4) Johnston (Kanada). Imbach przy 300 metrach kończy bieg zupełnie wyczerpany. Po 100 i 800 mtr. trzecie niespodziewane zwycięstwo olimpijskie Anglji i to w konkurencjach, które Ameryka już pewnie w kieszeni miała.

Bieg drużynowy na 3000 mtr. (przedbieg) wygrała Ameryka z 9 punktami przed Francją (18 punktów); Szwecja 21 punktów i Hiszpanja 30 punktów. Bieg pojedyńczy (przedbieg) w pierwszym przedbiegu wygrał Nurmi w czasie 8.49.4 min. przed Ritolą i Talą (Finlandja), w drugim przedbiegu Wide (Szwecja) w czasie 8.45 min. przed Cox i Kirby (Ameryka).

W II. przedbiegu drużynowym na dyst. 3.000 mtr. Polacy Ziffer, Szelestowski i Łukasiewicz przybyli ostatni o 230 mtr. za zwycięską drużyną Finlandji, która przybyła w czasie 8 m. 47,8 sek. Pierwszym był Wide (Szwecja). W biegu płaskim na 400 mtr. Polacy Świętochowski i Ołdak ostatni.

Drużyna polska w składzie Ziffer, Szelestowski i Łukaszewicz przybyła o 230 mtr. wstecz jako ostatnia.

Chód 10 000 mtr. (przedbieg) 1) Frigerio (Włochy) 49.14.4 min., 2) Mac Master (poł. Ameryka) 200 mtr. wstecz, 3) Schwab (Szwajcarja), 4) Valenti (Włochy), 5) Marke (Anglja), 6) Decrombecque (Francja). Styl najlepszy wykazał Mac Master.

Siódmy dzień.

12. 7. Mimo szalonej gorączki w tym dniu, ustanowiono dalsze nowe rekordy. Rekord światowy na 4×100 mtr. o całą sekundę poprawiony.

Cross Conntry 10,6 klm. a)bieg pojedyńczy.

1) Nurmi (Finlandja) 32,54,4 min.; 2) Ritola (Finlandja) 3) Johnson (Ameryka); 4) Harper (Anglja); 5) Lauvaux (Francja).

b) bieg drużynowy. 1) Finlandja 11 punktów; 2) Ameryka 14 punktów; 3) Francja 20 punktów. Przy starcie 35 zawodników. Nurmi prowadzi od startu w równym tempie przez całą trasę która prowadzi nad Sakweną. Zupełnie świeży jako pierwszy zrywa taśmę. 400 mtr. za nim Ritola jako drugi. Czas 34.05 min. 15 zawodników tylko kończy bieg. Drużyna Szwecji nie dobiegła do mety. Z powodu wielkiego upału start jutrzejszego biegu maratońskiego przesunięto na 5-tą popołudniu.

Sztafeta 4+100 mtr. (Przedbiegi): 1 bieg. Anglja (Abrahams—Nichol—Rangeley—Royle); 2) Grecja. Czas 42 sek., bijąc temsamem stary rekord światowy (42,2) który ustanowia Ameryka w roku 1920 na Olympjadzie w Antwerpji. **2. bieg:** 1) poł. Afryka 42.8 sek.; 2) Kanada. **3. bieg.** 1) Holandja 42 sek. równa się powyższemu rekordowi Anglji; 2) Węgry. **4. bieg.** 1) Szwajcarja 42,2 sek.; 2) Włochy. **5. bieg.** 1) Szwecja 43,8 sek. 2) Danja. **6. bieg.** 1) Ameryka (Marke-Ruscy-Leconay-Murchison). Czas 41.2 sek., poprawiając rekord światowy, ustanowiony w pierwszym przedbiegu przez Anglę. 2) Francja. Ameryka bez swych najlepszych sprinterów jak Scholz, (Bowman) i Paddock.

Stafeta 4 × 400 mtr. (przedbiegi). 1. bieg: 1) Francja 3,30 min. 2) Szwecja. **2. bieg:** 1) Anglja 3,22 min. 2) Włochy. **3. bieg:** 1) Ameryka 3,27 min. 2) Kanada.

Czas światowego rekordu wynosi 316,6 minut, ustanowiony przez Amerykę w roku 1912 w Sztokholmie.

Trójskok: 1) Winter (Australja), skacząc 15,525 mtr., pobił rekord światowy w roku 1912 przez Ahearne (Anglja) — 14.519 mtr. — ustanowiony. 2) Runto (Argentynja) 15,42 htr. 3) Tuulos (Finlandja) 15,03 mtr. 4) Rainio (Finlandia) 15,01 mtr. 5) Jansson (Szwecja) 14,97 mtr. 6) Oda (Japonja) 14,35 mtr.

Dziesięciobój: 1) Osborne (Ameryka) 7710,775 punktów. 2) Norton (Ameryka) 7350,895 punktów. 3) Klumberg (Estonja 7329.360 punktów. 3) Kultsar (Finlandja) 7041 pkt. 5) Sutherland (poł. Afryka) 6794 pkt. 6) Gerspach (Szwajcarja) 6743 pkt.

Ósmy dzień.

Ósmy dzień (ostatni zawodów lekko-atletycznych).

13. 7. **Sztafeta 4 × 100 mtr. (finał).** Zwycięstwo odniosła Ameryka, poprawiając wczorajszy rekord swój jeszcze o 2/10 sekund. Czas 41 sek!! Na drugiem miejscu Anglja o 1 mtr. wstecz. 3) Holandja dalsze 3 mtr. wstecz. 4) Węgry. 5) Francja. Szwajcarja, która zdobyła trzecie miejsce, została zdyskwalifikowaną.

Sztafeta 4 × 400 mtr. (finał). I tu Ameryka zdobyła pierwsze miejsce 3,1 min., co również stanowi nowy rekord światowy, zostawiając Szwecję o 8 mtr. wstecz. 3) Anglja. 4) Kanada. 5) Francja. 6) Włochy.

Bieg 3000 mtr. (finały). a) pojedyńczy: 1) Nurmi, czas 8,32 min. 2) Ritola (obaj Finlandja) 30 mtr. wstecz. 3) Macdonald (Anglja). Nurmi wobec tego zdobył na Olimpjadzie 4 złote żetony. **b) drużynowy:** 1) Finlandja 8 punktów. 2) Anglja 14 punktów. 3) Ameryka 25 punktów.

Chód 10.000 mtr. (finał). 1) Frigerio (Włochy) 44,49 min. 200 mtr. za nim drugi Goodwin (Anglja). 3) Mac Master (poł. Afryka). Frigerio osięgnął o 4 min. 20 sek. lepszy czas niż w przedboju z piątku.

Bieg maratoński 42 klm. 167 mtr. Finlandja i w tej konkurencji odniosła zwycięstwo przez Stenroos'a, który przestrzeń pokonał w czasie 2 godzin 41 min. i 22,6 sek, o 3 minuty przed drugim

STRZELANIE.

W strzelaniu do gołębi pierwsze miejsce zajął Halassi (Węgry), drugie miejsce Hube (Finlandja).

* * *

POLO KONNE.

4. 7. Argentyna — Stany Zjednoczone 6 : 5.
9. 7. Argentyna — Anglja 9 : 5.
11. 7. Hiszpanja — Francja 15 : 1.

* * *

SZERMIERKA.

11. 7. W walce na szable zwyciężył Delporte (Belgja) – 8 zwycięstw. — Na drugiem miejscu Ducret (Francja) — 7 zwycięstw. — 3 miejsce Hellsten (Szwecja) — 7 zwycięstw.

* * *

ZAPAŚNICTWO.

Walki zapaśnicze w poszczególnych klasach dały następujące wyniki:
Waga kogucia: 1. Kutzek (Estonja), 2. Ahlfors (Finlandja), 3. Ikonen (Finlandja).
Waga piórowa: 1. Antilla (Finlandja), 2. Tailona (Finlandja), 3. Mamberg (Szwecja).
Waga lekka: 1. Freman (Finlandja), 2. Keretzer (Węgry), 3. Westerlund (Finlandja).
Waga średnia: 1. Westerlund (Finlandja), 2. Linsford (Finlandja), 3. Sternberg (Estonja).
Waga półciężka: 1. Westergreen (Szwecja), 2. Svensson (Szwecja), 3. Pellinen (Finlandja).
Waga ciężka: 1. Deglane (Francja), 2. Rosenquist (Finlandja), 3. Bado (Węgry).
Klasyfikacja według narodowości następująca: 1. Finlandja 62 punkty. 2. Szwecja 22 pkt. 3. Estonja 17 pkt. 4. Francja 10 pkt. 5. Węgry 9 pkt. 6. Norwegja, Włochy, Danja i Węgry po 3 punkty.

PIŁKI NOŻNEJ.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznań.

„Clou“ ubiegłej niedzieli, to „międzymostowy wyścig pływacki“ TS Unja. Impreza ta udała się nadzwyczajnie, a napływ publiczności był bardzo liczny. Pyszna pogoda przyczyniła się wielce do wspaniałego przebiegu tej imprezy, która pływakom i pływaczkom organizatorów niestety żadnych czołowych miejsc nie udostępniła.

W meczu towarzyskim spotkały się „Polonia“ i „Posnania“ i wynik na korzyść „Posnanii“ zdawał się nie ulegać wątpliwości, temwięcej, że o „Polonii“ w ostatnim czasie zupełnie było głucho. Tymczasem zdaje się, że „Polonia“ pracowała bez rozgłosu nad reorganizacją swojej drużyny, która nie była bezowocną, o czem świadczy nieoczekiwany pewnie przez nikogo wynik 5 : 1 na korzyść „Polonii“. „Polonia“, której już tak samo jak sekcji piłki nożnej poznańskiego AZS śpiewano w kołach sportowych „requiem“ zdaje się, że w mistrzostwach okręgowych odegra jeszcze niepoślednią rolę.

„Warta“ tymczasem udała się na wędrówkę, i zagrała koncertowo w Katowicach. Wynik przez nią uzyskany na w pełnym składzie grający „E. F. C.“ (7: 1) jest uwagi godnym i zdaje się zapowiadać powrót naszego mistrza okręgowego do jego dawniejszej świetnej formy. Jak dalece powrót ten „do formy“ jest realnym, będziemy mieli sposobność przekonać się z przyszłym występem Warty, w dniu 3 sierpnia na „Cracovię“ która to gra będzie znów jednym z „wielkich dni“ poznańskiego piłkarstwa.

Równocześnie z swoim reprezentacyjnym zespołem wysłała „Warta“ do Katowic swoich junjorków, którzy potwierdzili tam swoją „markę“, bijąc wcale dobrze grających „junjorów E. F. C. w stosunku 9 : 2 (!).

Nie dość uznania umiemy znaleźć dla Warty, że nie szczędzi nakładu, aby i swoim najmłodszym dać możność do wykazania swych zdolności na terenie innych okręgów, i porównania klasy najmłodszych piłkarzy, tej naszej przyszłości i... nadziei! Nie wolno nam jednak przemilczeć, że inicjatywa do tego spotkania wyszła od Katowiczan, i że zasługą co do pierwszej międzyokręgowej imprezy junjorków dzielą się obydwa te kluby.

Z zawodów B-klasowych wymienić należy rozgrywkę o mistrzostwo klasy B w Gnieźnie Stella — Uranja. Ogólny faworyt w tej grupie, Uranja-Starołęka, uległa gospodarzom w niewiarogodnym wprost stosunku 0 : 10! Przez wynik ten Stella wysunęła się na pierwsze miejsce w odnośnym podokręgu.

* * *

W przyszłą niedzielę zawita do Poznania sympatyczna drużyna TKS z Torunia, i zagra mecz rewanżowy z Posnanią. Posnania będzie musiała twardo walczyć, aby zrehabilitować się choć w części po przegranej do Polonii ubiegłej niedzieli i naprawić swoją przez to mocno nadszarpniętą reputację.

* * *

13. 7. Posnania I — Polonia I 1 : 5 (0 : 4).

Po dłuższej, może aż zbyt długiej przerwie, ujrzeliśmy na boisku benjaminka naszej A-klasy, Polonię, która mile rozczarowała. Albowiem gra Polonji świadczyła, że drużyna nie zaniedbała intensywnego treningu, w przeciwstawieniu do Posnanii, która zdaje się spać na niezasłużonych laurach. Polonia występowała w składzie odmłodzonym, a raczej z graczami młodymi, brak zaś jej było takich wartościowych graczy jak Blaszka, Maślak, Mikołajczyk, Grajkowski itd. Zwłaszcza atak Polonii szedł składnie i przedewszystkiem ambitnie. Pomoc była słabsza i bardzo chaotyczna, zwłaszcza po przerwie. Obrona stała jak mur, a zwłaszcza prawy obrońca, który wybił się ponad wszystkich.

O Posnanii pisać nie warto. Niemile uderzające cechy tej drużyny to brak ambicji, myśli i umiejętności.

Polonia na zwycięstwo zasłużyła, mając w grze znaczną przewagę. Punkt honorowy dla Posnanii zdobył przy stanie 5 : 0 Koszuta strzałem z lewego skrzydła.

Sędziował zadowalająco p, Baranowski.

6. 7. Jutrzenka — Amator 1 : 0 (0 : 0).

Obie drużyny grały fair. W pierwszej połowie lekka przewaga Amatorów. Dobrzy byli obaj bramkarze. Sędzia p. Paczkowski.

6. 7. Amator II — Skała I 3 : 3 (2 : 2).

Amator technicznie lepszy od Skały, u Amatora dobra pomoc i atak, u Skały dobry Landsberg na prawem skrzydle i obrona.

Swarzędz.

6. VII. Unja I — Lech I (Gniezno) 3 : 2 (1 : 1).

O mistrzostwo kl. C.

Silna drużyna „Lecha“ uległa słabszej drużynie „Unji“, która grała w tym dniu bardzo dobrze; szczególnie obrońcy spełnili swe zadanie. Bramki dla „Unji“ strzelili: Kamerduła 1, Zaporowski 1 i Dąbkiewicz 1 (z karnego) nie do obrony.

Sędzia p. Nowacki z Poznania dobry.

6. VII. Unja II — Lech II (Gniezno) 2 : 6 (0 : 3).

Wynik nie odpowiada stosunkowi sił.

Gniezno.

29. VI. Stella I — Polonja I (Bydgoszcz) 1 : 1 (1 : 0).

Obie drużyny z rezerwowymi. Gra naogół otwarta; Polonja lepsza w polu, natomiast Stella niebezpieczniejsza pod bramką. W pierwszej połowie pada z karnego za rękę jedyna bramka dla Stelli. Ku końcowi II. połowy Polonja wyrównuje z ładnego strzału środkowego napadu. Stella gra obecnie znacznie gorzej niż z początku sezonu: słabszym był prawy obrońca oraz pomoc, podająca przeważnie górą i mało celowo. Jedynie pod względem decyzji strzału był napad Stelli lepszym i bramkarzowi wprost świetnemu zawdzięcza Polonja nierozegraną. Technicznie była Polonja znacznie lepszą, celowała zwłaszcza stopingiem i dokładnem płaskiem podawaniem. Sędziował dobrze p. Mallow.

Steem.

13. VII. Stella — Urania (Starołęka) 10 : 0) 4 : 0).

W spotkaniu rewanżowem odniosła Stella wspaniałe zwycięstwo nad swym najgroźniejszym przeciwnikiem. Urania stanęła do zawodów z jednym rezerwowym, Stella zaś w najsilniejszym składzie: Borosz, Janik, Andrzejak, Litkowski, Iwanowski, Pogłodziński; Mikleiewski, Muszyński, Kwada, Walkowski, Piwoński. Zaczyna Uranja pod słońce, lecz napad Stelli odbiera piłkę i kombinacja trójki środkowej kończy się strzałem w aut. Lecz już drugi atak zakończa Kwada w 2 min. strzałem do bramki. Uranja, zdeprymowana, gra nerwowo, ataki jej rzadko dochodzą do pola karnego. Stella gra przeważnie trójką napadu, strzały jej chwyta doskonały bramkarz. W 15 min. wypuszcza Walkowski piłkę poza obronę i Kwada strzela obok wybiegającego bramkarza 2. bramkę. Dalsze ataki Stelli, z których jeden w 20 min. po błędzie obrońcy kończy się zdobyciem 3. bramki przez Walkowskiego. Ataki Uranji załamują się przeważnie na obronie Stelli, 2 groźne strzały unieszkodliwia doskonale bramkarz. W 45 min. strzela Kwada po minięciu obrony 4. bramkę. Po przerwie gra Stella pod słońce, jest jednak nadal stroną atakującą. Gra ostra, ze strony Uranji chwilami nawet brutalnie prowadzona. W 57 min. strzela Muszyński z podania Walkowskiego 5. bramkę i 65 min. po strzale wolnym wybija bramkarzowi główką piłkę, zdobywając 6. bramkę. Uranja gra więcej defenzywnie, napastnicy cofają się pod bramkę. Jednakże już w 68 min. z centry Miklejewskiego strzela Walkowski po raz siódmy skutecznie do bramki. W 76 min. strzela Muszyński z podania Kwady 8. bramkę. W 77 min. strzela Kwada 9. bramkę. Uranja zaczyna murować, 3 graczy stoi w bramce, atoli w 83 min. pada przez Kwadę 10. bramka. Zbyt liczna obrona Uranji nie dopuszcza do powiększenia stosunku bramek. W zawodach tych grała Stella z ogromną ambicją, chęcią zwycięstwa i pomszczenia porażki w Starołęce. Cały zespół grał bardzo dobrze i ofiarnie. Borosz w bramce obronił znakomicie kilka ostrych strzałów, lecz pozatem miał mało pracy. Pewna obrona nie dopuściła napadu Uranji do strzału skutecznego, a pomoc grała w tym dniu wyjątkowo dobrze, zwłaszcza w celowem podawaniu. Napad grał przeważnie trójką przy umiejętnem wyzyskaniu skrzydeł. Wyróżniał się głównie Kwada, pięciokrotny strzelec. W Uranji bramkarz był znakomity, z 10 puszczonych bramek były najwyżej 2 możliwe do obrony. Obrona, zwykle

tak pewna, nie miała dobrego dnia. Słabe wykopy i dziury trafiały się niejednokrotnie. Pomoc zadowoliła, jedynie środkowy nie umiał sobie dać rady z kombinacją trójki. Napad grał słabo, chociaż co prawda miał mało piłek i był zbyt mało zgrany, by się przebić przez obronę. Sędziował bardzo dobrze p. Brzeziński, który był odpowiednim sędzią do tych zawodów. Swemi pewnemi rozstrzygnięciami nie dopuścił do ostrej gry, powinien jednak wykluczyć lewego pomocnika po 2. naganie zamiast obarczać go trzecią. Zawody te były decydujące w I. podokręgu. **Steem.**

Skalmierzyce.

6. 7. **70 p. p. II (Jarocin) — Pogoń 2 : 4.**
Polonia II (Kępno) — K. S. Pogoń 1 : 3.
Ostrowianka I (Ostrów) — Pogoń junjorzy 7 : 0.
Pomimo przejściowej burzy zawody rozegrano do końca.

OKRĘG TORUŃSKI.

Toruń.

7. 7. **Florisdorf (Wiedeń) — TKS 2 : 2 (1 : 1).**

Rewanżowe spotkanie przyniosło zaszczytny wynik dla drużyny miejscowej, mimo że grała w osłabionym składzie, bez Stogowskiego i Cieszyńskiego I. Przy lepszej technice miejscowi mogli byli wyjść zwycięsko. Tempo nadzwyczaj szybkie, nadane przez miejscowych, było utrzymane do końca; na graczach widać było zmęczenie. Pierwszą bramkę w 24' strzelił Gumowski z przeboju z podania Cieszyńskiego II, a dla gości lewy łącznik; bramka była do obronienia.

Po przerwie w 24' uzyskuje drugą bramkę Cieszyński II z karnego, a w 34' środkowy napastnik gości strzela do pustej bramki, gdyż Osiński wybiegł był niefortunnie. Gra obu drużyn z małemi wyjątkami dobra. Rogów 6 : 3 dla gości. Sędzia p. Goett dobry. **Ka.**

13. 7. **T. K. S. — Ł. K. S. (Łódź) 4 : 2.**

Grudziądz.

8. 7. **Olympia II — Szkoła Oficerska (Bydgoszcz) 8 : 5, (6 : 4).**

Zawody odbyły się na boisku koszar Kościuszki.

W pierwszych 16 min. rezultat przedstawiał się 5 : 0 dla Olympji. Atak Olympji bardzo dobrze pracował. Mianowicie wyróżnili się Sielski, Świątkowski oraz Pakoński. Pomoc była słabsza. Utracenie 5 bramek zawiniła jedynie obrona oraz bramkarz. Atak szkoły oficerskiej fizycznie lepszy był od Olympji, lecz nie posiadał odpowiedniej techniki, umiał jedynie wykorzystać każdy moment, dzięki czemu jak i słabemu bramkarzowi Olympji udało się Szkole Oficerskiej zdobyć 5 bramek.

Inowrocław.

6. 7. **Goplanja — Pogoń (Poznań) 2 : 1 (2 : 0).**

Po silnej ulewie rozpoczynają się zawody z godzinnem opóźnieniem, gdyż Pogoń nie stawia się w komplecie i czeka na kilku graczy, którzy przyjeżdżają pociągiem popołudniowym. Z początku gra Goplanja nerwowo, a Pogoń pomimo 6-ciu rezerw naciera na bramkę przeciwnika. Wobec chwilowej przewagi nie obstawia Pogoń należycie swej bramki, tak iż wypady Goplanji są dość niebezpieczne. W 17 min. niekryty środkowy napastnik Goplanji otrzymuje piłkę, wózkuje tuż pod bramkę i strzela 1 gola. Tem zachęcona Goplanja atakuje częściej i gra się wyrównuje. W 28 min. lewy łącznik Goplanji pakuje 2-gą bramkę. Wynik 2 : 0 pozostaje do połowy. Następne wypady Pogoni są mniej ustalone i kończą się autami lub zostają odparte przez tyły Goplanji. Odtąd widać przemęczenie drużyn grających na rozmokłem boisku i gra słabnie. Zawody kończą się wynikiem 2 : 1 na korzyść Goplanji. Stosunek rogów 4 : 4. **K-ke.**

OKRĘG GÓRNOŚLĄSKI.

Katowice.

13. 7. **I. F. C. Katowice — Warta (Poznań) 1 : 7 (0 : 5).**

I. F. C.: Goerlitz II — Pohl, Saft — Schoppa, Bischof, Stoschek — Richter, Geisler, Wieczorek, Jontschek, Goerlitz I.

Warta: Schneider — Śmiglak, Jarzembowski — Przybylski, Spojda, Cynka — Szwarc, Mówka, Szmyt, Przybysz, Dabert.

Pożałowania godną odprawę otrzymał IFC Katowice w tem spotkaniu. Chociaż rezultat nie odpowiada sile drużyn, to jednak zwycięstwo Warty jest najzupełniej zasłużone. Zresztą nie jest już tajemnicą to, że IFC Katowice jest niczem więcej, jak przeciętnym zespołem górnośląskim.

Przebieg gry:

Już w trzy minuty uzyskuje Warta prowadzenie przez gol „samobójczy“. Po minucie idzie już numer drugi (spalony). Poczem gra się wyrównuje, acz Warta ma większe plus. Po jednym z rzutów różnych zostaje warciarz na polu karnem od piłki odepchnięty. Następuje twarde rozstrzygnięcie — rzut karny. W konsekwencji — 3 : 0 (Przybylski). IFC Katowice nie mogą przyjść do swej formy, szczególnie marnie gra „rep.“ Richter. Poznaniacy obejmują na dłuższy czas komendę. Po wspaniałej akcji napadu idzie jeden pewny strzał w poprzeczkę, drugi piękny strzał przesunął się tuż nad bramą, a dalszy wspaniałą bombę broni fenomenalnie Görlitz. Lecz Warta się nie zraża i napad jej swą misterną kombinacją przechodzi każdym razem obronę, ba nawet Görlitz został przy czwartej „objechany“. Po tej bramie gra znowu staje się bardziej zrównoważona. Rękę obrońcy na karnem polu Warty przeoczył sędzia. Przebój napastnika Warty przynosi jej piątą bramę. Strzał był możliwym do obrony. Zwycięstwem 5 : 0 kończy Warta pierwszą połowę. Po przerwie wkłada F. C. Katowice wszystkie swe siły w grę. Pewną szansę udaremnił w ostatniej chwili obrońca Warty. Wkrótce zostaje Katowiczanom przyznana jedenastka, zamieniona na bramę. Lecz i Warta się rewanżuje szóstą już bramą. Bramkę tę zdobyto z rażącego spalonego. Sędzia wielce się zblamował, nie widząc z krótkiej odległości spalonego. Po błędzie obrońcy Katowiczan, dopełnia Warta liczbę bram do 7. Rzut karny przeciw Warcie obronił świetnie Szneider.

Z porażką 7 : 1 schodzi F. C. Katowice z boiska. Wcale smutny dzień.

Warta jest zespołem nader sympatycznym. Z wszystkich polskich zespołów, które już na Górnym Śląsku gościły, zostawiła Warta po sobie najlepsze wrażenie. Warta tworzy zespół dobrze zgrany, chociaż jej główną obroną jest atak. Dobry stoping, doskonałe ustawianie się, wspaniałe biegi i gra fair — oto te najbardziej zewnętrzne walory drużyny. Skład Warty był następujący: Szneider — Śmiglak, Jarzembowski — Przybylski, Spojda, Cynka (rez.) — Szwarc (rez.), Mówka (rez.), Szmyt (rez.), Przybysz, Dabert.

I. F. C. Katowice w tej grze nie mógł się absolutnie podobać. Napad przedstawiał żałosny widok, środkowa pomoc również szwankowała, obrona (szczególnie lewy bak) bardzo niepewna.

Görlitz w bramie trzymał, co było do trzymania. Drużyna katowicka nie była w stanie przeciwstawić się Warcie, więc zwycięstwo Warty, chociaż cyfrowo za wysokie, jest zupełnie zasłużone.

Sędzia nie sprostał wymaganiom. Szczególnie błądził w rozstrzygnięciach spalonych.

Diana (Katowice) — Ruch (Wielkie Hajduki) 5 : 0.

Tydzień temu odniósł Ruch nad Dianą bardzo piękne zwycięstwo, w rewanżu jednak przegrał 5 : 0. Jest już znanem, że Ruch gra dobrze jedynie przy „swym dniu“, zresztą jest drużyną słabą. **H. L.**

13. 7. **E. F. C. (jun.) — Warta jun. (Poznań) 2 : 9 (0 : 3).**

Do pierwszej tego rodzaju imprezy piłkarskiej w Polsce stanęły drużyny w składach następujących:

E. F. C.: Wenzel — Kamieniecki, ? — Imiela, Machulec, Ligoń — Schrei, Kowoll, Kozok, Dittmar, Joske.

Warta: Fontowicz — Sikorski, Przykucki — Łukomski, Kryszak, Jackowski — Małecki, Serwatkiewicz, Sroka, Adamczyk, Tuczyk.

Gra prowadzona żywo przez obydwie strony z znaczną techniczną przewagą Warty, która była również więcej od swych gospodarzy pod bramką zdecydowana. Pięć bramek do przerwy, to zasługa w lwiej części dobrego Tuczyka na lewem skrzydle, którym po przerwie mniej grano.

Obydwie strony wykorzystały po jednym karnym, przyczem karny przyznany miejscowym pod koniec gry, wypływał więcej z kurtuazji sędziego.

W E. F. C. obrona słabsza, zwłaszcza brak jej taktycznego ustawienia się, zwłaszcza słaby lewy obrońca. W napadzie najlepszy Kozok na środku napadu.

W Warcie wybijał się bramkarz i obrona, zwłaszcza po przerwie.. Słabszymi w drużynie byli lewy pomocnik i lewy łącznik, za to prawa strona ataku, zwłaszcza Sroka, bardzo dobrzy.

Sędziował p. Biro nader uważnie i dobrze.

Wielkie-Hajduki (Bismarckhütte).

9. VII. K. S. „Ruch" — Amatorski (Król. Huta) 2 : 2 (0 : 2).
Do popisowej gry przystępowali Amatorzy bez Nikisza i Szymały, zaś Ruch kompletnie, chcąc wyrównać ostatnio poniesioną klęskę. W pierwszej połowie przeważają Amatorzy i prowadzą, zaś w drugiej połowie zaczął grać Ruch brutalnie i uzyskał po zranieniu bramkarza Amatorów wyrównanie. Sędzia p. Jarzyna dobry i bezpartyjny, musiał ale „7" razy grę przerwać z powodu zaczepiania go co do rozstrzygnięć na boisku ze strony publiczności względnie członków Ruchu. Dodać należy, że po zakończeniu zawodów uchronili sędziego przed pobiciem go tylko członkowie Amatorów.

Królewska Huta.

9. VII. Zjedn. Przyj. Sp. — K. S. Chorzów 4 : 2.
Gra ożywiona i wyrównana, w której uległ Chorzów tylko lepszej technice Z. P. S.

13. VII. Zjedn. Przyj. Sp. — K. S. „Iskra" Huta-Laury 6 : 1 (1 : 0).
Do pierwszej połowy gra otwarta zaś w drugiej połowie atakują Zj. P. S. bezustannie i mistrz G.-Śl. ogranicza się do defenzywy. Do gry przystąpili Zj. P. S. z 2, zaś Iskra z 1 rezerwowym. Sędziował p. Kordula dobrze.

Amatorski Rez. — „20" Rybnik I. 8 : 0.
Drużyna Rybnika, składająca się przeważnie z silnie zbudowanych ludzi uległa kompletnie technice i kombinacji Amatorów. Sędziował p. Sikora, dobrze.
Drużyna I. Amatorów, która w niedzielę święciła, występuje w środę 16. 7. przeciw F. A. C. Wiedeń.

OKRĘG ŁÓDZKI.

Łódź.

Mecz Polska — Turcja zdaje się był punktem kulminacyjnym naszych spotkań. Sportowa publika żąda obecnie od naszych drużyn czołowych „zakąskę" tłuściejszą, coś w rodzaju wiedeńskiego Hakoahu, który jest gościem ŁKS i ŁTSG, lub Amatorów, o których starają się Turyści. Z całą rezerwą trzyma się nasza publiczność do tych spotkań, przez co unika wszelkich imprez między lokalnemi względnie zamiejscowemi drużynami. Kluby są w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i nie są w stanie kapryśnej widowni przedstawić zespołu prawdziwie europejskiego.

Zapowiedziane spotkanie Spartyń praskiej kończy się fiaskiem z powodu horendalnego odszkodowania (jak to się ładnie pojmuje amatorstwo), jakie Czesi zażądali.

Spotkanie **Floridsdorf (Wiedeń) — Klub Turystów** 3 : 0 mimo dnia powszedniego sprowadziło wprawdzie liczne rzesze sportowców na boisko przy ulicy Wodnej, z powodu śmiesznie niskich cen (50 gr., 1 zł. i 3 zł.). Turyści wprowadzają sprawozdawcę sportowego w niemały kłopot. Drużyna strasznie zmienna, występuje w coraz to innym składzie. Wiedeńczycy, gdyby nie jaskrawy brak stopingu, byliby ze spełem wcale groźnym. Pierwszą bramkę zdobywają w 13 min. po rozpoczęciu; drugą w 11 m. po przerwie, w śmieszny sposób przepuszczoną przez bramkarza; trzecią z karnego. Sędziował bardzo dobrze p. Otto.

Dziwić się należy, że drużyna, przybyła z zagranicy występuje w strasznie brudnych koszulkach i o wiele brudniejszych spodenkach.

Na niedzielę ŁKS wyjechał do Torunia do TKS-u. Odbyło się spotkanie pomiędzy **Pół-czarną—Chemendefer** 2 : 3. Dla Chemendefer zdobył wszystkie trzy bramki Szueler, dla Pół-czarnej, przed wojną wyśmienity gracz Siły, — Fejfer. Zawody prowadził internacjonał z r. 1921 p. Marczewski bardzo dobrze.

Za epitet „kalosz" pod jego adresem rzucony wydalił na pięć minut z boiska Molemuka z „Półczarnej". **M. Ł.**

OKRĘG WARSZAWSKI.

Warszawa.

Zapowiedziany przyjazd **Sparty AC. (Praga)** zawiódł, wzamian tego odbył się turniej z udziałem **Polonji, Florisdorf AC. (Wiedeń), Legji, Warszawianka,** i tak: w sobotę 12 VII. Polonja - Warszawianka, Florisdorf - Legja, w niedzielę 13. VII. Legja-Warszawianka, Polonja-Florisdorf.

12. VII. Polonja — Warszawianka 4 : 4 (3 : 0).
Gra ta należała do bardzo ciekawych i dla widzów emocjujących. Rezultat 3 : 0 do przerwy, następna bramka w pięć minut po przerwie zdawa się wróżyć Warszawiance bardzo znaczną przegraną. Jednakże zbiera się ona i w kilka już minut po czwartej bramce uzyskuje przez Zwierza II. pierwszą, a dalej przez Junga drugą bramkę.
Otwarta gra do przerwy z miejscową przewagą Polonji z dobremi wypadami Tupalskiego, po przerwie zamienia się w widoczną przewagę Warszawianki. Na piętnaście minut przed końcem uzyskuje Zwierz II trzecią bramkę. Zdawało się, że nie starczy czasu Warszawiance na wyrównanie. Polonja robi wysiłki, aby utrzymać rezultat, pomimo tego uzyskuje Mensch czwartą i ostatnią bramkę. Dla Polonji szczęśliwemi strzelcami byli: Tupalski 2, Hamburger i Bułanów po jednej.
Gra na ogół nie miała tempa zbyt dużego pomimo to wiele ładnych sytuacji podbramkowych, tak z jednej jak i z drugiej strony niestety nie wyzyskanych.

12. VII. Florisdorf A. C. (Wiedeń) — Legja 1 : 0 (0 : 0).
Drużyna gości przedstawiała się na meczu tym bardzo miernie. Bramkarz nie miał prawie nic do roboty, trudno więc o nim coś powiedzieć, za to pomoc i obrona bardzo dobra, i tym dwom linjom swojej drużyny zawdzięcza Florisdorf przewagę nad Legją. Atak słaby, „hyperkombinacja" bardzo częsta, nie wyzyskuje dogodnych pozycji do strzału. Legja, o wiele lepsza niż na meczu z ŁT.SG. wzmocniona, Akimowem, Amirowiczem i Zollerem, dzielnie stawiała czoło przeciwnikowi, a bramka została zdobyta przez gości jedynie dzięki nieporozumieniu obrony. Do przerwy gra równa; po przerwie przewaga Florisdorfu.

13. VII. Legja — Warszawianka 2 : 2 (0 : 1).
W dniu tym obchodziła Warszawianka uroczystość setnego meczu. Istnieje w Warszawie zdanie, że setne mecze wogóle przegrywa się z zasady. Tymczasem się to nie sprawdziło. Gra, w dość ostrym tempie prowadzona, uwidoczniła przewagę Warszawianki do przerwy, a Legji po przerwie. Atak Warszawianki zaczyna przychodzić do swej dawnej formy, wiele stwarzał sytuacji pod bramką Legji, pomoc dobra, obrona osłabiona brakiem Suchorzewskiego, mniej pewna; Domański obronił kilka pewnych bramek. Legja lepsza niż na meczu z Florisdorfem szczczególnie w ataku; w obronie brak było Zollera. Dla Legji strzelili bramki: Krasucki, i Żelechowski, dla Warszawianki Jung, Zwierz I.

13. VII. Florisdorf (Wiedeń) — Polonja 6 : 3 (2 : 3).
Jak sam rezultat wskazuje Polonja „spuchła" okropnie. A Florisdorf nie do poznania. W ataku, Ischta, którego nie widzieliśmy na wczorajszym meczu, doskonały. Wogóle drużyna grała o klasę lepiej, Strzały ataku bardzo niebezpieczne, a dwie bramki uzyskuje Ischta z 20 i 28 mtr. mimo rozpaczliwej robinzonady Grossa. Pomoc i obrona dobra, jak w sobotę. Na Polonji znać zupełny brak treningu biegowego, spoczęła na laurach, pewna siebie. Obrona dobra, w pomocy Loth IV; atak w składzie najlepszym mimo to słaby.
Na meczach turnieju tego troskliwie dawał się we znaki brak sędziów, bo ani pan Jagielski, (sędziował Polonja — Warszawianka i Florisdorf — Polonja) ani p. Wąsowicz (Legja — Warszawianka) nie mogą się zaliczać do dobrych sędziów. Sam fakt obsadzenia dwu meczy przez jednego sędziego nie zbyt dobrze świadczy o liczebności kolegjum sędziów W. O. Z. P. N. a.

Radom.

9. VII. S. K. O. K. — Czarni 0 : 5 (0 : 4).

Przy stosunkowo małej ilości widzów (dzień powszedni) wystąpili nasi mili artyści Operetki Krakowskiej przeciw Czarnym, bez swych dwuch najlepszych (!) graczy Pilarskiego i Pawłowskiego, których zastępowali dwaj gracze tutejszego R. K. S. Zawody te miały więcej charakter komicznych. Najwięcej humoru dawał widzom lewy pomocnik S. K. O. K.'u Kaczorowski (komik), który przez całą grę aż... ledwo dwa razy piłkę kopnął. Czarni wystąpili z kilkoma rezerwowymi, co usprawiedliwia ich tak słabe zwycięstwo. Skład S. K. O. K.'u był następujący. Hoszewski, Szymański II (R. K. S.), Piotrowski (R. K. S.), Kaczorowski, Wiśniewski, Jankowski, Szöpel, Szymański I, Jastrzębski (kapitan), Rżążewicz, Biroń.

Na wyróżnienie zasługuje prawy łącznik Artystów, który przy pilnym treningu może się wybić.

Funkcje sędziów bocznych spoczywały w rękach p. Czernekównej i liliputa p. Pawełka Dudzińskiego. **M. L.**

OKRĘG KRAKOWSKI.

Kraków.

8. 7. **Rudolfshügel (Wiedeń) — Cracovia 1 : 0 (0 : 0).**

Boisko Cracovii. Rudolfshügel, znany w Krakowie z tego, że zawodów nie kończy i tym razem nie złamał tradycji i postępowaniem swem sprowokował zakończenie zawodów przed czasem. Już zaraz z początku zaczynają grać goście ostro, chwilami zaś brutalnie. Piłka przenosi się szybko z pod jednej bramki pod drugą, jednak mimo licznych dogodnych sytuacyj podbramkowych, tak jedna, jak i druga strona punktu zdobyć nie może. Nawet rzut karny w 15 min. przeciw Cracovii nie zostaje wyzyskany. Cracovia gra w tym dniu bardzo słabo,, a zwłaszcza atak, to też przewaga wiedeńczyków jest widoczna. Po przerwie zaraz w 2 min. pada jedyna bramka dla gości z bardzo ładnego strzału lewego łącznika. Gra staje się jeszcze bardziej brutalną, Fryc jest w swoim żywiole, sędzia jednak poskramia go, jak może. Niezadowolenie gości dochodzi do zenitu, kiedy w 15 min. sędzia p. Molkner z powodu mylnie odgwizdanego spalonego dyktuje rzut neutralny. Środkowy napastnik wykopuje piłkę na bramkę, za co zostaje przez sędziego z gry wykluczony. Cała drużyna protestuje żywo przeciwko zarządzeniu sędziego, a winowajca nie zamierza całkiem boiska opuścić. Na to wbiega na boisko p. Dr. Lustgarten i imieniem Cracovii dziękuje gościom za dalszą grę, poczem drużyna Cracovii schodzi z boiska.

Wiedeńczycy otoczeni policją opuszczają boisko, i prawdopodobnie nie prędko ich znowu Kraków zobaczy.

Rogów 5 : 1 dla Rudolfshügelu.

9. 7. **Akademisk Boldklub (Kopenhaga) — Wisła 3 : 1 (1 : 0).**

Boisko Wisły. Po raz pierwszy miała sposobność publiczność krakowska oglądać gości z Danji. Nie mają oni u siebie żadnych nadzwyczajnych talentów, jednakże jako całość, przedstawiają się bardzo dobrze, cechuje ich doskonały start do piłki, oraz wcale dobra taktyka i technika, przyczem grają oni z szaloną ambicją. Wisła zbagatelizowała sobie przeciwnika i dlatego przegrała. Kaczor i Wójcik robili wprost sport z wózkowania. Wiśniewski był bardzo słaby i dobrze jeszcze, że wynik zawodów jest taki, a nie gorszy. W ataku Wisły wszyscy byli słabi, a zwłaszcza Reymann II, grający zamiast Kowalskiego. Żadne ataki jakoś się nie udawały, piłkę oddawali gracze Wisły zazwyczaj w nogi przeciwnikowi, ratował jeszcze sytuację najlepszy w tym dniu w pomocy Gieras, który bardzo dobrze trzymał najlepszego u gości gracza, prawego skrzydłowego. Oprócz niego jedynie Markiewicz stanął na wysokości zadania i często psuł szyki napadowi duńczyków, co mu zresztą z trudnością nie przychodziło. Gra naogół była otwartą, chwilami tylko zaznaczała się przewaga gości. W 16 min. pada pierwsza bramka dla duńczyków, uzyskana przez prawego łącznika z wybitną pomocą Wiśniewskiego (piłka wyleciała mu z rąk). Po przerwie w 24 min. znów z zamieszania podbramkowego korzysta center i strzela drugą bramkę. W trzy minuty później zdobywa Czulak z podania Reymanna II jedyną bramkę dla Wisły. 31 min. przynosi daleki strzał lewego łącznika gości i trzeciego gola, łatwego zresztą do obrony. Goście ambitną swą grą na zwycięstwo zupełnie zasłużyli, a dla Wisły klęska ta powinna być nauczką, że nawet najsłabszego przeciwnika lekceważyć nie należy, bo w piłce nożnej ambicja i zapał do gry czasem więcej znaczy, aniżeli technika, no a przytem lenistwo i pewność siebie.

Zawody prowadził p. Mund. Rogów 6 : 3 dla Wisły.

12. 7. **W. A. C. (Wiedeń) — Cracovia 3 : 2 (2 : 0).**

Boisko Cracovii. Wac — drugoklasowa drużyna wiedeńska, która obecnie po ciężkiej walce z Floridsdorfem ma z powrotem wrócić do I klasy — przedstawia się bardzo dodatnio. Atak, kierowany przez znakomitego Kożelucha, jest naprawdę pierwszorzędny, w pomocy wybija się znakomity środkowy, obrońcy bardzo pewni, wreszcie przytomny bramkarz uzupełnia tę sympatyczną drużynę. Cracovia wystąpiła w tym dniu w składzie: Latacz, Pychowski, Fryc; Strycharz, Cikowski, Synowiec; Górka (po przerwie Ciszewski), Łańko, Ciszewski (po pauzie Gintel), Reymann III, Sperling.

Gra toczyła się pod znakiem silnej przewagi Wacu, który tak przed jak i po pauzie nie wykorzystał szeregu niebezpiecznych sytuacyj. Cracovia gra w tym dniu we wszystkich linjach bardzo słabo i tylko szczęściu może przypisać tak stosunkowo niewielką przegraną. Już w 5 min. zdobywają goście pierwszą bramkę przez środkowego napastnika. Atakują ciągle i w 10 min. pada druga bramka, strzelona przez prawego łącznika. Ataki gości nie ustają, jednakowoż nie widać już u nich chęci zdobywania bramek. Cracovia w tej połowie gry ogranicza się do niewielu wypadów, z których jeden kończy się ostrym strzałem Sperlinga, obronionym doskonale przez bramkarza gości. Po przerwie znowu zmienia się obraz gry, jednak nie na długo. Cracovia, wzmocniona na środku ataku przez Gintla ma pewien czas przewagę nad swym przeciwnikiem i nawet wyrównuje przez Gintla i Reymanna III, jednakże goście zdobywszy zwycięską bramkę przez prawego łącznika przyciskają Cracovię w straszny sposób. Gospodarze nie przechodzą poza linję środkową i wszystkie swe siły wytężają jedynie do obrony własnej bramki, co zresztą im się w zupełności udaje, gdyż wiedeńczycy mimo szalonej wprost przewagi, więcej bramek nie uzyskują.

Sędzia p. Mund. Rogów 3 : 2 dla Wacu.

13. 7. **W. A. C. (Wiedeń) — Cracovia 3 : 2 (2 : 1).**

Boisko Cracovii. Do zawodów w drugim dniu staje Cracovia wzmocniona: Przeworskim, Kałużą, Chruścińskim oraz Zimowskim, jednakowoż wiedeńczycy i w tym dniu są lepsi i mają więcej z gry, aniżeli gospodarze. Do pauzy jeszcze częściej atakuje Cracovia, po przerwie natomiast goście są w stanowczej przewadze. Gra jest prowadzona ostro, jednakowoż poza małymi wyjątkami całkiem fair, goście przeprowadzają bardzo ładne ataki, bardzo niebezpieczny jest zwłaszcza prawy skrzydłowy. Pierwsza bramka dla gości pada już w 4 min., strzelona przez prawego łącznika z winy obrońców Cracovii. Cracovia wyrównuje w 24 min. przez Kałużę, jednakowoż wynik remis. nie utrzymuje się długo, gdyż w 34 min. środkowy napastnik gości Kożeluch, ostrym strzałem tuż z za pola karnego ustanawia prowadzenie dla swego klubu. Wynik 2 : 1 do przerwy nie zostaje zmienony. Po pauzie początkowo Cracovia w przewadze, jednakowoż niedługo biorą goście inicjatywę w swoje ręce i gra toczy się pod znakiem ich przewagi. W 28 min. z ładnej centry Zimowskiego wyrównuje Chruściński. Goście żywo atakują i w 39 min. prawy skrzydłowy po rzucie wolnym, korzystając z wybiegu Przeworskiego, zdobywa trzecią i ostatnią w tym dniu bramkę.

Z Cracovii najlepszym był Strycharz, u gości dobra obrona i pomoc, w ataku najlepszy prawy skrzydłowy i center.

Sędzia p. Ziemiański: Rogów 3 : 1 dla Wacu. Publiczności około 2000 osób.

13. 7. **Jutrzenka — B. B. S. V. (Bielsko) 2 : 0 (0 : 0).**

Boisko Jutrzenki. Zawody nie wykazały niczyjej stanowczej przewagi, gra przeważnie otwarta, toczy się na środku boiska i do pauzy nie przynosi rozstrzygnięcia. Po przerwie zdobywa Jutrzenka z rzutu karnego pierwszą bramkę przez Fliegendra, niedługo potem ustanawia Grünberg wynik na 2 : 0 dla gospodarzy.

Zawody prowadził p. Sternberg. Rogów 3 : 3. Publiczności niewiele. **ka.**

Dębica.

6. 7. **Wisłoka — Samson (Tarnów)** 1 : 1 (1 : 1).

O mistrzostwo kl. B. Zawody rewanżowe zakończyły się nierozegraną, co zadecydowało o zajęciu drugiego miejsca w mistrz. podokręgu po Tarnovii przez Samson.

Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi graczami. W pierwszych minutach nacierają goście i z rogu uzyskują bramkę, strzeloną przez prawego łącznika. Wkrótce przychodzą do głosu gospodarze, a lewy łącznik Nieć pięknym strzałem wyrównuje. Gra staje się ostrzejszą, gdyż obie strony dążą do uzyskania zwycięstwa. Po przerwie zwykła kopanina, a gospodarze nie mogą swej przewagi wykorzystać.

Na tem miejscu napiętnować należy niekulturalne zachowanie się publiczności wobec sędziego p. Munda, który prowadził zawody wzorowo. Jednak steroryzowany przez publiczność, nie zauważył przy końcu gry kilku spalonych po obu stronach.

Z gości podobali się bramkarz, lewy obrońca i środek ataku. Z Wisłoki wybijał się jak zwykle lewy łącznik Nieć, środek pomocy Bewszko I i prawy pomocnik prof. Nogawiecki. Przesunięcie Kozery z ataku do obrony okazało się szczęśliwem, gdyż na tej pozycji gra fenomenalnie.

O Wisłoce można to powiedzieć, że jeśli chce to z Tarnovią wychodzi remisowo, a jeśli nie ma ochoty do gry, to z C-klasową drużyną przegrywa 6 : 1. **Jotka.**

Tarnów.

8. 7. **Ż. M. S. — Zorza** 1 : 3 0 : 2).

Zawody o mistrzostwo klasy C. podokręgu tarnowskiego. Wynik zupełnie niespodziewany. Zorza, która istnieje dopiero 2 miesiące jest drużyną bardzo ambitną i zajmuje już drugie miejsce w mistrzostwie i ma wielkie szanse w dalszych rozgrywkach. Gra mało ciekawa w obydwóch połowach, bramki dla Zorzy zdobyli: środkowy ataku 1 i prawy łącznik 2 Honorowego gola uzyskuje Ż. M. S. z przeboju. Rogów 4 : 2 dla Zorzy.

8. 7. **Ż. M. S. III — Zorza II** 1 : 0 (1 : 0).

8. 7. **Tarnowia — Bochnia** 4 : 0 (2 : 0).

Zawody o mistrzostwo klasy B podokręgu tarnowskiego, wykazały bezwzględną wyższość Tarnowi, która miała przewagę przez cały czas. Wygraną tą zapewniła sobie Tarnowia mistrzostwo swojej grupy. Gra prowadzona w żywem tempie i Bochnia ogranicza się tylko do obrony, a nieliczne ataki gości unicestwia obrona (w tym dniu rezerwa). Bramki strzelili Jachimek 3, Nowak 1. Rogów 5 : 0 dla Tarnowii. Sędzia p. Mund młodszy z Krakowa w tym dniu słaby.

T. H.

OKRĘG LWOWSKI.

Lwów.

5. 7. **Hasmonea — Reprezentacja Bielska** 5 : 1.

Rudolfshügel (Wiedeń) — Czarni 9 : 2.

6. 7. **Reprez. Bielska — Czarni** 2 : 1.

Rudolfshügel — Hasmonea 3 : 2.

Park sportowy Czarnych. Turniej koalicji „Czarni — Hasmonea“ nie należał do udolnych... sportowo. Rasowo udał się wyśmienicie.

Same jednak zawody nie dostarczyły emocji nielicznej garstce publiczności z mniejszości — bo „mniejszość“ stanowiła olbrzymią większość i około 3000 potomków Izraela szalało przy sukcesie swoich, sykając przy każdej okazji na swoich „Czarnych“ sprzymierzeńców. To co się działo w niedzielę na trybunie Czarnych nie świadczy dobrze o naszej publiczności. Mam jednak wrażenie, że Wiedeńczycy zorjentowali się w tem, kto „urozmaicał“ zawody na widowni. — Czarnym zaś zapewne odechce się na przyszłość spółki z Hasmoneą.

Rudolfshügel przedstawia jednolity zespół doskonale fizycznie rozwinięty, oraz dobrze zgrany. Jednak techniką, taktyką ani też systemem gry (grał bardzo górą!) nie popisał się i wrażenia nie zrobił.

Obecnie wszedł Rudolfshügel do I klasy Wiednia, jednak wiele drużyn w Polsce mogłoby się mierzyć z nim z powodzeniem.

Bardzo dobrą drużyną okazała się **Hasmonea**, która robi stałe postępy. Odznaczają się zwłaszcza Steuerman, doskonałymi strzałami, bramkarz Weissman, Szneider, Birnbach II (skrz.), oraz... Redler swoją niebezpieczną grą.

Zespół Bielska technicznie dobry w polu, pod bramką dziecinnie bezradny. Pokazową lekcję taktycznej gry środkowego pomocnika — jak można pracować samem tylko ustawieniem się przy najmniejszej ekspanzji sił — dał nie młody już Kemmerer, który był nietylko najlepszym graczem Bielska lecz wogóle z wszystkich 4 drużyn, którešmy widzieli na boisku. On wspaniale wyzyskał sytuację po rzucie z rogu, przechylając szalę zwycięstwa na korzyść swej drużyny.

Czarni grali wolno i bezmyślnie. Zwłaszcza w napadzie braku zgrania. Tyły pracowite. Z bramkarzy Baczyński (dawniej AZS) stremowany (na Rudolfshügel), Drapała (z Bielskiem) grał z nadzwyczajnem szczęściem.

12. 7. **Amatorzy — Pogoń** 1 : 0 (1 : 0).

12. 7. **Hakoah — Hasmonea** 3 : 1 (3 : 1).

13. 7. **Amatorzy — Pogoń** 2 : 0 (1 : 0).

13. 7. **Hakoah — Hasmonea** 6 : 1 (3 : 0).

OKRĘG WILEŃSKI.

Wilno.

5. 7. **V. S. Sport (Tallin (Rewel) Estonja) — Wilja** 2 : 0 (0 : 0).

Wilja II — Ż. A. K. S. 3 : 0 (2 : 0). Przedmecz.

6. 7. **V. S. Sport (Tallin-Estonja) — Wilja** 1 : 1 (0 : 1).

Wilja III — Ż. A. K. S. II 2 : 0 (1 : 0). Przedmecz.

Drużyna Vormleise selts Sport z Tallinu jest obecnie mistrzem Estonji i w skład jej wchodzi aż 6 olimpijczyków estońskich. Drużynę Sportu cechuje mocne tempo, dobry start do piłki, zupełne opanowanie piłki, ustawianie się i gra głową. Atakują oni przeważnie skrzydłami, posiadającemi zresztą cudowny bieg, zwłaszcze lewe, stwarzającemi moc sytuacji podbramkowych. Jednak podkreślić należy rozmawianie i krzyczenie gości na boisku, co niezbyt pochlebnie świadczy o ich karności.

W sobotę rozpoczynają zawody po powitaniu gości i wspólnej fotografji Wiljacy. Odrazu gra przybiera żywe tempo i staje się b. ciekawą. Piłka przenosi się z pod jednej bramki pod drugą. Wyróżniają się trio obronne Wilji Kaswiner, Grabowiecki, Podkuliński i lewa strona ataku gości Pyder, Kirchfeld. Do pauzy gra bez wyniku. Rogów 3 : 1 dla miejscowych. Po pauzie odrazu po rozpoczęciu róg dla gości i Mierzejewski pakuje piłkę do własnej siatki. Wkrótce ustala wynik śr. napadu białoniebieskich Ueprauss. Wilja naciera i pragnie zdobyć punkt honorowy, lecz obrona gości jest na wyżynie zadania, wkrótce też sędzia p. Ryszanek odgwizduje zawody. Rogów 5 : 3 dla Wilji.

W niedzielę gra b. żywa, prowadzona w ostrem tempie. Początkowo przewaga gości, następnie gra równa. W 41‘

zyskują miejscowi prowadzenie. W drugiej połowie gra niezwykle ciekawa. Goście nie wykorzystują karnego, następnie wyrównują po rogu w 10' przez pr. łącznika. Obie drużyny dążą zdobyć zwycięską bramkę, goście mają nawet więcej sposobności, lecz obrony odbierają napadom wszystkie piłki. Gra ostra, nawet brutalna ze strony wilnian. Rogów 7 : 1 dla Sportu. Sędziował p. Ryszanek. Publiczności stosunkowo mało. (Leo.)

12. 7. Makkabi — Hasmonea (Grodno) 4 : 0 (0 : 0).

13. 7. Makkabi — Hasmonea 5 : 0 (1 : 0).

Sparta I — ZAKS 1 : 0 (0 : 0).

ŻAKS — WKS Pogoń 2 : 1 (1 : 0).

W. M. GDAŃSK.

Gdańsk. 8. 7. V. f. L. — Preussen 3 : 1 (finał o puhar).

PŁYWANIE.

Poznań.

Międzymostowy wyścig pływacki.

Ubiegłej niedzieli odbył się po raz pierwszy w Poznaniu międzymostowy wyścig na Warcie. Pierwszy przybył Ciastowski (Koło Młodzieży — Kórnik). Szczegóły w następnym numerze.

WIOŚLARKA.

Poznań.

W związku z bliskimi już regatami o Mistrzostwo Polski (2. i 3. VIII.) Kluby i Towarzystwa Wioślarskie skupiają wszelkie siły i nacisk kładą tylko na wyjazdy treningowe.

Oprócz załóg „Kl. Wioślarskiego" i Tow. Wiośl. „Trytoń" najwięcej pracuje „A. Z. S." Nareszcie widać akademików na łodzi rasowej.

A. Z. S. — Poznań, posiadając poważny materjał wioślarski, walczy z trudnościami natury technicznej. Nie mając odpowiedniej ilości łodzi i odpowiedniego pomieszczenia. Braki te tamują normalny rozwój A. Z. S.

Podobno A. Z. S. za pomocą wojska uzyska wkrótce nowy szałas — co wpłynie niechybnie na ugruntowanie bytu jego.

Najmłodsze z Towarzystw wioślarskich, „Polonja", również ma zamiar obsadzić jeden czy dwa biegi w regatach mistrz. To też od dłuższego czasu widać ćwiczącą czwórkę (Klepk.) Jest to objaw pochwały godzien — i dodaje się — pierwszy występ sportowy „Polonji".

Mamy nadzieję iż na rok przyszły Tow. Wiośl. „Polonja" mając już więcej łodzi i wioślarzy — stanie do regat z poważniejszymi zgłoszeniami.

W Międzychodzie nad Wartą tworzy się nowa placówka wioślarska. Również — jak nas informują p. inż. Weichmann (zasłużony kier. A. Z. S. pozn.) czyni przygotowania celem stworzenia przystani wioślarskiej w **Śremie**

Jest to objaw nader dodatni, że w obecnym czasie, wobec trudnych warunków ekon. znajdują się ludzie dobrej woli podejmujący się pracy olbrzymiej. Powoli ale pewnie — rozszerza się sport wioślarski.

TENNIS.

O puhar Davisa.

W Europie jeszcze do rozegrania są następujące zawody: Danja z Czechosłowacją i Francja z Anglją. Zwycięscy rozegrają finał. Finalista wyjeżdża do Ameryki, gdzie oczekuje go zwycięzca tamtejszych walk.

* * *

Ż. T. G. S. Samson (Tarnów) urządza wielki turniej tennisowy na własnych kortach.

BOKS.

Inowrocław.

Staraniem **P. T. A. „Zbyszko" Inowrocław** odbyły się zawody bokserskie na wielkiej sali Parku miejskiego w sobotę dnia 12 lipca b. r. przy współudziale dość licznie zebranej publiczności. W zawodach prócz wybitnych sił miejscowych brali udział zawodnicy z Poznania i Bydgoszczy i wykazały znaczną poprawę zawodników kujawskich.

Wyniki spotkań były następujące:

I. **Nowak** (K. B. „Heros" Bydgoszcz) — **Nowakowski** (P. T. A. „Zbyszko" Inowrocław) — waga piórowa —. Walka była prowadzona z lekką przewagą Nowaka zakończona jego zwycięstwem w 2 spotkaniu przez poddanie się przeciwnika.

II. **Janicki** (K. B. „Heros" Bydgoszcz) — **Wróblewski** (P. T. A. „Zbyszko" Inowrocław — waga lekka —. Walka zupełnie nie równa. Z przewagą W., który już w 1 starciu bardzo skutecznie uderza, tak iż przeciwnik nie może podjąć się dalszej walki i poddaje się w 1 rundzie.

III. **Witkowski** (K. B. „Heros" Bydgoszcz — **Snopek A.** („K. K. B." Inowrocław) — waga lekka —. Już z wybiciem gongu otrzymuje Witkowski prawdziwy grad uderzeń, które go powalają na ziemię raz do 4, drugi raz do 5. Wtem powtórny atak S. i ślicznym lewym sierpowym trafia w szczękę. W. pływa (groggy) i Snopek rzuca teraz prawym haczykiem w szczękę Witkowskiego na deski. Zwyciężył w 80 sekundzie Snopek przez K. O.

IV. **Gotowała** („K. K. B." mistrz Polski wagi piórowej) — **Mejnas** („K. K. B." Inowrocław waga lekka). Obaj koledzy klubowi. Walka była prowadzona w bardzo żywem tempie z przewagą mistrza. M. dzielnie się bronił. Dopiero w 3. rundzie bierze inicjatywę G. i wydziela raz poraz bardzo silne uderzenia zmuszając przeciwnika 2 razy na ziemię. W tem atak mistrza i lewym haczykiem w szczękę wyprawia go do krainy marzeń w 3 starciu. Zwyciężył Gotowała knockoutem.

V. **Ziółkiewicz** (K. B. „Heros" Bydgoszcz) — **Walkowiak** (P. T. A. „Zbyszko" Poznań) — waga półśrednia —. Była to bezsprzecznie najciekawsza i technicznie najlepsza walka wieczoru. Tempo walki przez cały czas silne. Z. technicznie lepszy od swego partnera, który był jednak fizycznie silniejszy i wytrzymalszy na uderzenia. Zakończyła się ona po 3 rundach wynikiem nierozstrzygniętym.

VI. **Jagielski** (P. T. A. „Zbyszko" Poznań) — **Cywiński E.** („K. K. B." Inowrocław) — waga średnia —.

Spotkanie Cywińskiego z Jagielskim miało być clou wieczoru, wobec tego że J. był zupełnie przeciwnikiem nieodpowiednim dla Cywińskiego nie przedstawiała większego zainteresowania. Zwyciężył Cywiński w 1 starciu 90 sekundzie przez K. O. C. odznacza się bardzo silnemi uderzeniami (zwłaszcza lewe świngi są jego specjalnością). Technicznie obaj przeciwnicy bardzo słabi.

Kierownikiem walki był p. Kazimierz Świtek (mistrz Polski wagi lekkiej), który wywiązał się ze swego zadania wzorowo. (Organizacja szwankowała).

Na zakończenie odbyły się walki francuskie, w których brały udział 2 pary z P. T. A. „Zbyszko" Inowrocław zakończone obydwie na remis.

Jak mi wiadomo nosi się ruchliwe towarzystwo z zamiarem urządzenia jeszcze jednego matchu bokserskiego w tym miesiącu i to prawdopodobnie na 26 lipca b. r.

Br. Sn.

KOLARSTWO.

Grudziądz.

Zapowiedziane na niedzielę dnia 6. b. m. **wyścigi kolarskie** zorganizowane przez Tow. Sport. „Olympja" w Grudziądzu, nie mogły były się odbyć z powodu wielkiego deszczu i przełożone wobec tego zostały na **następną niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 4. po południu.**

Jak już w ubiegłym tygodniu zaznaczono, wyścigi odbędą się na przestrzeni 30 klm., 15 klm., 6 klm. oraz 3 klm. dla pań.

Start i meta znajdują się przy wodociągach miejskich szosa Radzyńska.

W wyścigach udział brać mogą także i niecżłonkowie Tow. Sport. „Olympja“.

Ze względu na wielkie zainteresowanie nietylko społeczeństwa grudziądzkiego lecz i zamiejscowych oraz napływ zgłoszeń, termin zgłoszeń kończy się w sobotę dnia 12 .b. m. o godz. 12 w południe.

Wszyscy sportowcy, miłośnicy sportu oraz każdy, któremu leży na sercu wychowanie fizyczne naszej młodzieży, winni na wyścigi powyższe przybyć.

Zebranie

w celu omówienia kwestji dotyczących wyścigów odbędzie się w sobotę o godz. 8-mej wieczorem w Strzelnicy w Grudziądzu.

ROZMAITOŚCI.

Urywki z listów p. „Heinrich“ Branda w „Kicker“:

„... i również polski kapitan związkowy p. **Obrubański** bardzo mało co robi sobie z wszelkich zaczepek w prasie przeciwko niemu skierowanych i żądających jego dymisji...

...Łatwiej jest spowodować upadek gabinetu, niż nakłonić do dymisji tych władców piłkarskich (Fussballgewaltige)... **za to:** (zwycięstwo Krakowa nad Konstantynopolem)... wzmocniło pozycję p. **Rosenstocka,** który zachwiany był po porażce Krakowa w międzymiastowem spotkaniu Kraków—Lwów...

...Gdyby na miejscu (w Warszawie: Polska—Ameryka) nie było prof. Orzelskiego z **Krakowa,** to cała ta impreza byłaby jedynym fiaskiem... (o niezaradna Warszawo! — przyp. zecera).

...starczyło czterech napastników Wisy **krakowskiej,** aby pokonać Turków (w międzypaństwowem spotkaniu Polska—Turcja w Łodzi). Również inni gracze z Łodzi, Poznania i Warszawy walczyli dobrze (sehr brav)...

...MTV Fürth gości obecnie w Polsce i pokonał ostatniej niedzieli Pogoń w Lwowie 3 : 2 (czy nie można było napisać, że w jeden dzień później sprawa miała się odwrotnie?).

KOMUNIKATY TOWARZYSTW.

Poznańskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów wzywa ponownie wszystkich swoich członków do uregulowania zaległych składek. Członkowie zalegający ze składkami dłużej jak 3 miesiące zostaną bezwzględnie z listy członków skreśleni. Składki za rok 1923 jak i obecne wynoszą: dla samodzielnych 1 zł., dla pomocników 50 gr., dla uczni 25 gr. Zkładki związkowe 1,20 zł.

Dla dogodności członków założyliśmy w Polskim Banku Handlowym, Plac Wolności 9, Konto Depozytowe Poznańskiego Towarzystwa Cyklistów i Motorzystów.

Zebranie K. S. „Amator“-Poznań odbędzie się w sobotę dnia 13. 7. o godz. 7½ w lokalu „Polonja“ przy ul. Łazarskiej na które zaprasza Zarząd wszystkich członków oraz gości.

K. S. Amator szuka przeciwników do rozegrania spotkań tak miejscowych jak i zamiejscowych. Adres Klubu jest Andrzejak, ul. Łukaszewicza 50.

NOWE WYDAWNITCWA.

Nakładem czasopisma „Wychowanie Fizyczne“ w Poznaniu wyszła z druku broszurka prof. Eug. Piaseckiego: „Bibljoteka podręczna wychowawcy fizycznego“. Cena 1 zł. Do nabycia w administracji „Wychowania Fizycznego“, Poznań, Ogród Botaniczny, oraz w Księgarni Uniwersyteckiej Fiszera i Majewskiego, Poznań, Gwarna 5.

Sport ilustrowany (im Bild), tygodnik sportowy wychodzi na Górnym Śląsku. Adres Redakcji: Katowice, ul. Wojewódzka 30. Na czternaście stron tekstu drukuje „Sport ilustrowany“ cztery strony w języku polskim resztę w języku niemieckim.

Karykatury, taki jest tytuł nowego dwutygodnika humorystyczno-sportowego, którego numer 1-szy wyszedł w dniu 1 lipca rb. w Krakowie pod redakcją p. Gustawa Rogalskiego. Numer (24-stronny) zawiera doskonałe karykatury swego naczelnego redaktora, narazie tylko odnoszących się do sportu piłkarskiego Krakowa. Adres Redakcji: Kraków, ul. Jagiellońska 9 ptr.

KRONIKA.

W najbliższym czasie zmierzą się w Kopenhadze **Houben (Preusen-Klefeld)** z **Padockiem** w biegu na 100 metrów.

Drużyna Niemiec rozegra 19 i 20 lipca mecz międzypaństwowy z drużyną szwedzką w Mannheimie; 30 i 31 sierpnia z drużyną holenderską w Hilversum (Holandja).

Amatorzy (Wiedeń) zdobyli mistrzostwo Austrji i puhar wędrowny.

Na igrzyskach olimpijskich skoczył o tyczce Adamczak (Pentatlon-Poznań) 3,40 mtr., jednak po skoku nie podniósł się w przeciągu 6 sekund. Sędzia kazał tedy Adamczakowi skok powtórzyć, lecz Adamczak speszony orzeczeniem, wyniku nie powtórzył.

LIST ZE LWOWA.

Wiosenny sezon odznaczał się u nas — podobnie jak w innych miastach polskich — wielką ruchliwością. Niestety u nas tylko w piłce nożnej, która obecnie jedyna we Lwowie racjonalnie pracuje i dlatego też ona jedynie ma zwolenników.

W piłce nożnej kluby prześcigają się w zdobyciu jaknajwiększej ilości zwolenników dla siebie. Prym tutaj wiodą Pogoń i Hasmonea, które obecnie „drą koty“. Aby tylko nienawistnej Pogoni zrobić konkurencję — Hasmonea na 12 i 13 lipca sprowadza Hakoah wiedeński, o czem zawiadamia swoich zwolenników telegramem drukowanym po polsku i... żydowsku. Unikat, zdaje się jedyny w tym guście dotychczas w Polsce. Ale, że Pogoń gra wtedy z Amatorami, na które to zawody Hasmonea — Hakoah nie są konkurencją zbyt poważną (na dwa dni w dodatku), więc Hasmonea nie szczędzi kosztów i zaprasza do gry z Hakoahem Wisłę; gdy ta odmówiła, wiedeński Rudolfshügel. — Tak więc Lwów będzie świadkiem spotkania Hakoah — Rudolfshügel, Pogoń zaś mimo gościny najlepszej pod względem stylu gry drużyny na kontynencie, straci wiele widzów. Bo dla objaśnienia czytelników dodać muszę, że (niecałe) 60 procent bywalców meczowych stanowią żydzi. Smutne, ale prawdziwe.

Sportowa publiczność na tej rywalizacji Hasmonea — Pogoń wychodzi najlepiej, mimo, że często jest w kłopocie, na które pójść boisko. Dotychczas Lwów widział 10 drużyn zagranicznych: BTC, Vasas, Vivo, Zuglo i Törekves z Budapesztu, Slovan, Admira i Rudolfshügel z Wiednia, Makkabi z Berna oraz Männer-Turn-Verein Fürthu z Bawarji.

Mieliśmy więc możność obserwowania trzech różnych systemów gry: węgierskiego, wiedeńskiego i niemieckiego. Najlepszymi reprezentatami węgierskiego systemu gry były drużyny Vasasu i Törekvesu. Przy szybkiej grze Węgrów z długiemi podaniami na skrzydła — siłą faktu muszą mieć bardzo dobre skrzydła. Wszystkie te drużyny węgierskie, które mają dobrych graczy na skrzydłach przy pewnej defensywie — odnoszą sukcesy mimo częstokroć słabszej gry środkowej trójki napadu (BTC, Zuglo).

Gra Wiedeńczyków polega na ścisłej współpracy pomocy z wypadem. Pomocnicy wyrabiają napadowi pozycję częstokroć wprost do strzału. To też niema drużyny wiedeńskiej, w której linja pomocy byłaby „piętą Achillesową“. Znakomitą grę pomocy pokazała Admira, która jednak naogół grała słabiej niżeli ubiegłego roku. — Najlepiej podobała mi się drużyna Slovanu. Nadzwyczaj jednolita, złożona z 11-tu doskonale technicznie i taktycznie wyszkolonych graczy. Znakomitą była linja napadu ze słynnym Bulką na czele, grająca z temperamentem — można powiedzieć — węgierskim, systemem zbliżonym do czeskiego: środek bez stopowania wypuszczał piłkę łącznikowi. Rudolfshugel nie przedstawiał się jako drużyna dobrej klasy zagranicznej.

Najlepszą drużyną, którą Lwów w bieżącym sezonie widział, była Makkabi berneńska — najsympatyczniejszą: Fürth.

Żydowska Makkabi, którą śmiało uważaćby można za drużynę reprezentacyjną Węgier, była drużyną, posiadającą wszystkie możliwe zalety: znakomite opanowanie piłki, wspaniałą taktykę, nadzwyczajne strzały. Jak każdą drużynę węgierską, cechował ją nadzwyczajny temperament w grze. Najlepszą linją ich był napad, grający swemi znakomitemi — należącemi do najlepszych, jakie Lwów widział (Jenny, Nemes, Razso) — skrzydłami (Razso prawe i Weiss lewe). Razso grał w repr. węg. w Krakowie przeciw Polsce na prawym łączniku (13. 5. 22), od tego czasu jednak nadzwyczajnie się wyrobił. Zawody drugiego dnia (9 ub. m.) Makkabi — Pogoń 5 : 4 (2 : 3) były najpiękniejszemi w bież. roku. I niezawodnie były to najcięższe zawody Makkabi w Polsce, mimo gier w Krakowie z Wisłą (3 : 2) i z Cracovią (1 : 1). Pod względem zachowania się, jak każda drużyna węgierska — krzykliwa.

Fürth — nie ten sławny wprawdzie „Spielvereinigung F.“ — jednak drużyna dobra, typowo niemiecka. Kombinacji mało, lecz przeważnie łączników z skrzydłami — gra górna, skrzydłami. Fizycznie doskonale rozwinięci. Tak dyscyplinowanej drużyny Lwów nie widział a zachowanie się ich było najlepszą propagandą drużyn niemieckich. To też słusznie zdobyli sobie sympatję publiczności.

Jeżeli chodzi o nasze drużyny, można było zauważyć znaczne przesunięcia we formie.

Pogoń znacznie spadła we formie — pozatem jest przetrenowana. Jest to drużyna znacznie lepsza, aniżeli przed rokiem, kiedy odnosiła sukcesy nad zagranicznemi drużynami. Niestety straciła kolosalnie na przebojowości i strzale. To jest wadą treningu p. Fischera. Przed dwoma, trzema laty trójka Garbień-Wacek-Bacz strzelała bomby z każdej pozycji; nie było w nich ociągania się za strzałem już na przedpolu karnem. Dziś na parę metrów przed bramką przeciwnika boją się przejąć na siebie odpowiedzialność strzału, tylko będą sobie nawzajem podawali.

Pozatem cała drużyna niedomaga taktycznie. Tego, co jest najłatwiejsze do nauczenia, nie mógł ich trener nauczyć. P. Fischer, mojem zdaniem, dziś nie nadaje się na trenera drużyny tej klasy co Pogoń. — Znakomitych trenerów zaangażowały sobie Warta i Wisła (Biro i Schlosser), tylko Pogoń i Cracovia nie mogą się zdobyć na zaangażowanie dobrych trenerów. — Pozatem Pogoń jest przemęczona długim sezonem przy takich upałach, jakie mamy teraz. Stanowczo należała jej się przerwa wakacyjna. Drużyna wyczerpana fizycznie i psychicznie (ponosi w bieżącym roku prawie same klęski), o ile nie dostanie teraz minimum 3 tygodnie wypoczynku, gotowa nie wytrzymać walk o punkty mistrzostwa jesiennego. Powtórzyć się łatwo może to, co było w r. 1921 — po wspaniałym sezonie międzynarodowym: faworyt do mistrzostwa Polski, skończyła Pogoń na przedostatniem miejscu.

A konkurencja w nadchodzących mistrzostwach będzie bardzo silna. Przedewszystkiem w znakomitej formie jest Hasmonea, która ma drużynę bardzo jednolitą — w przeciwieństwie do Pogoni. Praca trenera p. Kerra z Hakoahu wiedeńskiego wydała wspaniałe rezultaty. Drużyna dobrze opanowuje piłkę, dobrze kombinuje i na każdych zawodach znać u niej postęp w taktyce gry. Silny przeciwnik, z którym jednak Pogoń powinna dać sobie radę. — O nastrojach w „żydowskiem społeczeństwie sportowem“ świadczyłby artykuł w syjonistycznej „Chwili“, w którym między linjami wyczytać można było: „Drugie miejsce mamy na sicher, pierwsze może bicz!“...

Bardzo upadła drużyna Czarnych, którzy stracili najlepszych swoich graczy: Winnickiego (wyjechał na Pomorze) i Gierasa (wrócił do Wisły). Dobrą drużyną jest Polonja przemyska, która walczyć będzie z Hasmoneą o drugie miejsce. — Pozostałe drużyny są bardzo słabe.

Tyle o piłce nożnej. — O innych sportach niestety można niestety niewiele powiedzieć. Lekka atletyka podupadła zupełnie. Ćwiczących brak, bo 20—30 atletów na Lwów o 219 000 mieszkańcach to za mało. Wewnętrznoklubowe zawody bez wielkiej wartości sportowej. „Eliminacyjne“ nawet organizacyjnie dały fiasko. Weteran Cybulski pięknie i stylowo rzucający dyskiem, usunął się od pracy. Baran musi nad sobą jeszcze wiele popracować. Obecnie jedynym dobrym atletą jest u nas Szydłowski. Dobrze zapowiada się Halicki, który w ładnej formie pobił niedawno rekord polski na 2 mile angielskie. To też nie dziwić się, że najpiękniejszy ten sport nie cieszy się zainteresowaniem publiczności. W czasie równoczesnych zawodów lekko-atletycznych i piłki nożnej — te pierwsze mają widzów tylko w... zawodnikach.

Lepiej już jest z tennisem i hippiką, która cieszy się zainteresowaniem „elity“ naszej publiczności. Międzynarodowy turniej tennisowy by doskonale zorganizowany; różne drobne niedomagania zostaną w przyszłości niewątpliwie usunięte. Zainteresowanie turniejem było bardzo duże i codziennie wiele publiczności przyglądało się.

Wyścigi konne co niedzieli urządzał 14 p. uł. Przepiękne jednak były zawody konne w czasie Zielonych Świąt w Żółkwi. 6 p. s. k. był gościnnym gospodarzem zawodów. Materjał w koniach znakomity — jeźdźcy technicznie doskonale opanowywali konie. Znakomicie skakał i brał najtrudniejsze przeszkody rotm. adj. Romanowski, którego pracą, oraz rotmistrza Montwiłły były całe zawody. Pozatem najtrudniejszy bieg myśliwski wygrał brawurowo por. Klausal Alfred. Obecnie odbywają się wyścigi M. T. Z.

Sporty wolne są u nas w zaniedbaniu. Brak rzeki oraz finansowe trudności w wybudowaniu basenów nie pozwalają nam uprawiać tak pięknych sportów, jak pływanie i wioślarka.

Co jeszcze ciekawego będzie do opowiedzenia kochanym czytelnikom i czytelniczkom, to napiszę w sierpniu.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Wydział gier i dyscypliny P. Z. O. P. N.

Adres sekr.: J. Kościelski Poznań, Strzelecka 5, II.

Komunikat 24.

(z dnia 9. 7. 24.)

1. Wzywa się **K. S. Wisła Borek** do zapłacenia dyet sędziowskich w wysokości 12,10 zł. (21.780.000,— mkp. na Konto P. K. O. 203.975 w przeciągu 14 dni od daty ogłoszenia pod groźbą dyskwalifikacji.

2. Wzywa się **K. S. Lech Gniezno** o zapłacenie 9,25 zł. (16.800.000, — mk.) K. S. Uranja-Starołęka tytułem zwrotu kosztów podróży do Gniezna w terminie do 31. 7. 24.

3. Udziela się nagany **Kierownikowi ekspedycji K. S. Cybina-Poznań** za niedopatrzenie swych obowiązków podczas pobytu drużyny w Kościanie. (Wypadki w lokalu klubowem K. S. Fervor.)

4. Ustalono II. serję rozgrywek o mistrzostwo kl. A. jak następuje:

28. IX. 24. godz. 11 Pogoń — A. Z. S., godz. 14 Polonja — Posnanja, godz. 16 Warta — Unja.

5. X. 24. godz. 11 Warta — Posnanja, godz. 14 Unja — A. Z. S., godz. 16 Polonja — Pogoń.

12. X. 24. godz. 11 Unja — Polonja, godz. 14 Posnanja — Pogoń, godz. 16 A. Z. S. — Warta.

19. X. 24. godz. 11 Posnanja — Unja, godz. 14 A. Z. S. — Polonja, godz. 16 Pogoń — Warta.

26. X. 24. godz. 11 Warta — Polonja, godz. 14 Pogoń — Unja, godz. 16 Posnanja — A. Z. S.

(—) M. Adamski, przewodniczący.

(—) J. Kościelski, sekretarz.

6. VII. Warta — Polonia (Warszawa) 2 : 2. Gdy dwóch się kłóci, korzysta z tego trzeci, i tak....





Fot. Pawlik.

...gdy **Szmyt z Walczakiem** podskakują do piłki... ...albo **Jagłowski z Mówką** zgodzić się nie mogą...
...to **Gross** usuwa „jabłko niezgody", a tymsamem niebezpieczeństwo od swojej bramki.

13. VII. Polonia — Posnania 5 : 1.



Skuteczny był atak Polonii,...



a „tyły" dzielnie mu sekundowały.

13. VII. Międzymostowy wyścig pływacki w Poznaniu.



Zwycięscy.

Fot. własne



Rozdanie nagród.

W Katowicach.

13. VII. Warta — I. F. C. 7 : 1.



Jak padła w 2' pierwsza bramka.



Honorowa bramka katowiczan z „karnego" puszczona przez Schneidera.

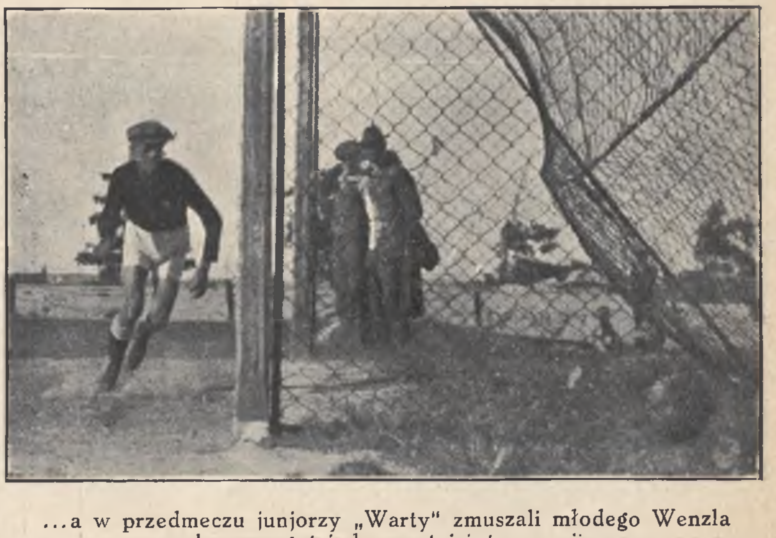


Görlitz w oczekiwaniu rzutu karnego, z którego padła trzecia bramka.

(Podpada charakterystyczna poza obydwóch bramkarzy do obrony „karnych".)



Görlitz broni nadzwyczaj efektownie ostry rzut Mówki na róg.



...a w przedmeczu junjorzy „Warty" zmuszali młodego Wenzla w bramce gości do częstej interwencji...

(Zdjęcia naszego umyślnie wysłanego fotografa.)

Wydawca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Klisze i druk wykonano w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.